Nr. 284 (6356) WARSZAWA, PIĄTEK 13 WRZESNIA 1935 r. ROK XL

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Faszyzm przed trybunałem świata

Zatarg włosko-abisyński stał się **najważniejszem zagadnieniem dnia.** Oczy całego świata są zwrócone na Genewę, prasa wszystkich krajów zajmuje się najwięcej obradami genewskiemi. Zainteresowanie to potwierdza najlepiej słuszność zasady, **że pokój jest niepodzielny,** zasady, głoszonej i bronionej przez szczerych zwolenników Ligi Narodów, pragnących, by instytucja ta naprawdę spełniała wielkie zadania, do których została powołana.

Ale nietylko groźba wojny przyciąga uwagę świata. Zatarg włosko-abisyński **poruszył tyle palących spraw i kryje w sobie tyle możliwości,** że trudno wyczerpać wszystkie tematy, których liczba z każdym dniem **wzrasta.**

Poświęćmy parę słów przebiegowi obrad genewskich.

Jak wiadomo, sporem włosko - abisyńskim zajmuje się komisja 5-ciu, do której należą przedstawiciele Anglji, Francji, Hiszpanji, Polski i Turcji. Jednocześnie toczy się dyskusja ogólna w Zgromadzeniu Ligi **przy udziale przedstawicieli 53 państw na 59 państw,** należących do Ligi. Dyskusja ta odbywa się pod znakiem zatargu włosko-abisyńskiego.

O pracach komisji niema oficjalnych sprawozdań, wiadomo jednak z głosów prasy zagranicznej, że propozycje komisji, które mają być gotowe pod koniec bieżącego tygodnia, **nie wyjdą poza to, co Anglja i Francja ofiarowały Włochom na konferencji paryskiej,** a co Mussolini odrzucił. Ofiarowano zaś bardzo dużo, bo największe uprzywilejowanie Włoch w Abisynji w dziedzinie gospodarczej, odrzucając natomiast protektorat Włoch nad Abisynją, lub nawet okupację wojskową, której domagają się Włochy. Anglja godzi się na straż, na żandarmerję międzynarodową, któraby dbała o bezpieczeństwo cudzoziemców w Abisynji, ale straż ta ma się składać z obywateli krajów neutralnych, to znaczy z wyłączeniem Anglii, Francji i Włoch, i byłaby w służbie rządu abisyńskiego. Wszelka kontrola Abisynji pochodziłaby jedynie z Ligi Narodów, która miałaby wyłączne prawo rozstrzygania sporów między Abisynją i innemi państwami.

Nie wdając się w ocenę stanowiska Anglji, które zresztą nie jest jeszcze znane dokładnie w szczegółach, należy stwierdzić, że pragnie ona rozstrzygnąć spór w ramach paktu Ligi Narodów i w ten sposób, że Abisynja mogłaby się zgodzić na to rozstrzygnięcie.

Ale Mussolini odrzucił propozycje paryskie i odrzuca dotąd wszystko, co nie zaspokaja w pełni jego apetytów zaborczych, jego żądzy podboju Abisynji.

Mussolini przechodzi do porządku nad paktem Ligi i traktatami, które zawarł z Abisynją. Jakież tu może być porozumienie między nim a Ligą?

Liga nie może przekreślić paktu, na którym się opiera, gdyż przekreśliłaby samą siebie. A Mussolini domaga się właśnie, by Liga przekreśliła pakt i siebie samą.

Obrady Ligi toczą się na wąziutkiej krawędzi między pokojem a **wojną,** między zwycięstwem Ligi nad Mussolinim a wystąpieniem Włoch z Ligi. **Toczy się walka między Ligą Narodów i Mussolinim.**

W walce tej jakikolwiek byłby kompromis Ligi z Mussolinim, będzie to — **ustępstwo z nieustępliwej dotąd pozycji Mussoliniego,** a więc jego porażka, czy nawet klęska. Mussolini liczy niewątpliwie na pomoc Francji, ale Francja, która niechybnie wiele poświęciłaby na rzecz Włoch, nie posunie się aż tak daleko, by mając do wyboru, między Ligą i ogromną większością państw, wiernych Lidze, a Włochami — wybrałaby Włochy. Rząd francuski zresztą zabezpieczył się przeciw tej możliwości, dając Lavalowi na towarzyszy — Paul Boncoura i Herriota, stawiających Ligę ponad porozumienie z Włochami.

I oto obrady genewskie siłą rzeczy zamieniają się w **trybunał, sądzący faszyzm włoski.** W Radzie Ligi Narodów nikt nie stanął po stronie Włoch, a mowa ministra spraw zagranicznych Anglji, Hoare'a, acz powściągliwa w tonie, była **druzgocącą krytyką polityki Mussoliniego.**

Mussolini był na tyle nieostrożny, że nietylko zgodził się na udział w sesji Ligi, ale ponadto wytoczył olbrzymi akt oskarżenia przeciw Abisynji, który — gdyby nawet w 100% był słuszny — nadawałby się do normalnej procedury w Lidze, a nigdy nie może skłonić Ligi do zgody na... wojnę.

Ta nieostrożność pozwala Lidze wyczerpać wszystkie środki celem utrzymania pokoju, a jednocześnie — wszechstronnie oświetlić politykę faszyzmu, **stawiając ją pod sąd i pręgierz opinji świata.**

(jmb.).

W Grecji

Walka o Republikę

Zaostrzenie sytuacji—Venizoles znowu na widowni

Z Aten donoszą, że sytuacja wewnętrzna pozostaje nadal napięta. Partja Ludowa, posiadająca w całym kraju licznych zwolenników, domaga się powołania do służby dymisjonowanego generała Panayotakosa i ustąpienia gen. Kondylisa. W związku z zaostrzającemi się z każdym dniem tarciami wewnętrznemi, w kołach militarnych zaobserwować się daje nerwowy nastrój. PARTJA REPUBLIKAŃSKA WYKAZUJE OD PEWNEGO CZASU OŻYWIONĄ DZIAŁALNOŚĆ. W związku ze spodziewanym w niedługim czasie plebiscytem, który zadecydować ma o zmianie ustroju w Grecji, partja republikańska zapowiada czynny swój udział w plebiscycie, w którym wypowie się ZA REPUBLIKĄ. Organy prasowe dawnej partji venizelistów oświadczają, że VENIZELOS ZAMIERZA OSOBIŚCIE KIEROWAĆ AKCJĄ PROPAGANDOWĄ PARTJI REPUBLIKAŃSKIEJ.

***

Republikanie, jak donosi Havas, uważają, iż prezydent Zaimis stojący na straży Konstytucji, powinien ustąpić, wydając orędzie do narodu, zawierające motywy, które go zmuszają do podobnego kroku.

Zdaniem kół politycznych, Zaimis czeka na wyjaśnienie sytuacji, pragnąc zapewnić normalne warunki plebiscytu. (PAT.).

***

Generał Panayotakos został przywrócony na stanowisko dowódcy pierwszego korpusu armji greckiej. Fakt ten jest komentowany jako dowód, że pomiędzy premjerem Tsaldarisem a gen. Kondylisem doszło do porozumienia, przez.... ustępstwo gen. Kondylisa.

***

Plebiscyt w sprawie restauracji monarchji w Grecji został wyznaczony na dzień 27 października. (PAT.)

***

Havas donosi z Aten, że deputowanemu Panayotakosowi (nie generałowi), rannemu podczas zajść poniedziałkowych, gdy stanął w obronie brata, generała Panayotakosa, amputowano rękę. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Vozikis domaga się sądu na sprawców krwawych rozruchów. Obecnie sprawa znajduje się w ręku sądownictwa wojskowego.

Prasa przewiduje rychłe zmiany w Rządzie w kierunku **zaakcentowania tendencji monarchistycznej.** Sądzą również, że na tle incydentów z Panayotakosem, ustąpi generał Kondylis. (PAT.).

Sytuacja w Genewie

po mowie min. Hoare — Wrażenie na całym świecie

WRAŻENIE W LONDYNIE.

Przemówienie sir Samuela Hoare jest uważane w Londynie za najbardziej jasne przedstawienie stanowiska brytyjskiego jakiego mogła oczekiwać opinja publiczna Anglji i zagranicy. Zdecydowana wola wystąpienia zbiorowego przeciw ko wszelkiemu niesprowokowanemu aktowi agresji jest wyrażona w przemówieniu angielskiego ministra zupełnie niedwuznacznie i daje satysfakcję angielskiej opinji publicznej, która zalecała Rządowi stanowczość.

„Daily Telegraph" dowiaduje się, że treść oświadczenia min. Hoare w Genewie ustalona została na specjalnem posiedzeniu gabinetu brytyjskiego.

„Daily Telegraph" zaznacza, że mowa Hoare zawiera groźbę, że o ile Liga okaże się niegodnem narzędziem, Wielka Brytanja może czuć się zmuszoną szukania zabezpieczenia własnych interesów inną drogą.

OCENA PRASY FRANCUSKIEJ.

Przemówienie sir Samuela Hoare wywołało liczne komentarze w prasie francuskiej. Ocena jest niejednolita.

Pertinax w „Echo de Paris" wskazuje, że mowa sir Samuela Hoare przyniosła pewne rozczarowanie, ponieważ **nie zawierała żadnych pozytywnych gwarancyj dla Europy.** Sir Samuel Hoare **nie sprecyzował stanowiska Anglji w razie nowego konfliktu.** Sprawozdawca zagraniczny dziennika przychodzi do przekonania, że **Laval będzie musiał w końcu zsolidaryzować się ze stanowiskiem Anglji.** Premjer francuski dążył do utrzymania stanowiska pośredniego pomiędzy Anglją i Włochami. Gdy jednak nastąpi konieczność powzięcia decyzji, to Francja niewątpliwie będzie musiała wybrać poparcie Anglji, które jest dla niej cenniejsze.

„Oeuvre" komentując wystąpienie ministra Hoare podkreśla, iż jest ono nowem przypieczętowaniem współpracy angielsko - francuskiej, która jedynie zapewnić może normalny rozwój stosunków międzynarodowych.

RZYM JEST WŚCIEKŁY.

Prasa włoska wyraża otwarcie swe niezadowolenie z mowy, wygłoszonej przez angielskiego ministra spraw zagranicznych w Genewie. „Corriere della Sera" mówi o wielkiem wrażeniu, jakie wywarła ta mowa i nazywa ministra Hoare'a **„niemoralnym moralistą"**, którego wywody nie mogą w żadnym razie przyczynić się do poprawy sytuacji w zatargu włosko-

Turyńska „Stampa" nazywa tę mowę **„pomnikiem obłudy".**

„Giornale d'Italia" w podtytule pisze: „w długiem i mglistem przemówieniu Samuel Hoare ponownie podkreśla nieprzejednane stanowisko angielskie".

„Lavoro Fascista" podał mowę angielskiego ministra spraw zagranicznych p. t.: „Anglja zakrywa się paktem genewskim, powołując się na solidarność innych krajów, by wyzyskać pakt Ligi Narodów przeciwko — usprawiedliwionym aspiracjom Włoch".

CO PISZE PRASA NIEMIECKA.

Prasa niemiecka w dalszym ciągu śledzi bacznie wydarzenia na terenie genewskim. Mowa ministra Hoare wywołała silne wrażenie. Dzienniki opatrują przemówienie angielskiego ministra wymownemi tytułami: „jeżeli Liga zawiedzie — Anglja zgłosi wystąpienie — zagadnienie kolonjalne musi zostać „rozwiązane" (Lokal Anzeiger), „Anglja grozi wystąpieniem" (Nachtsausgabe).

„Berliner Tageblatt" pisze, że mowa Hoare mimo swej umiarkowanej formy wykopała przepaść pomiędzy Włochami i Anglją.

ENTUZJAZM W ABISYNJI

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Addis-Abeby, że mowa Hoare'a wywarła głębokie wrażenie w tamtejszych kołach politycznych. Rozpowszechniono ją w dodatkach nadzwyczajnych, wydrukowanych w narzeczu Amhar. Negus spodziewa się, że Anglja zdoła jeszcze udaremnić wybuch wojny. Twierdzą, że przemówienie Hoare'a tak dalece podniosło ducha w Abisynji, że obecnie niema mowy o najmniejszych ustępstwach, któreby szły dalej od dotychczasowych propozycyj.

CZYŻBY OFERTA?

„New York Times", komentując ustęp mowy min. Hoare, że narody zacofane mają prawo do pomocy ze strony narodów przodujących, upatruje w tem powiedzeniu ofertę, która jakoby ma zostać zakomunikowana Mussolinienu. Dotyczyłaby ona mianowicie rodzaj półprotektoratu nad obszerną częścią Abisynji. Jednak — dodaje dziennik — gdyby udało się uniknąć wojny „w taki sposób" — to perspektywy nie są radosne dla Genewy.

„Potrzebujemy jednego człowieka jednego rewolweru i jednej kuli"

Amerykański dziennik „Star-Times" zamieszcza własną wiadomość z Baton Rouge, jakoby sekretarz zamordowanego senatora Longa, niejaki Charles Christenberry miał twierdzić, że zabójca senatora Longa dr. Weiss należał do tajnego związku, który w dniu 21 lipca na tajnem posiedzeniu odbytem w jednym z hoteli w Nowym Orleanie wydał rzekomo wyrok śmierci na senatora Longa. Przebieg obrad utrwalony został przez dyktafon, ukryty w pokoju przez jednego z sekretarzy zmarłego senatora. Na płycie dyktafonu m. in. utrwalony został głos męski, który mówi: „zabójca Longa musi być wylosowany. Potrzebujemy właściwie jednego człowieka, jednego rewolweru i jednej kuli". Na posiedzeniu tem Weiss miał wyciągnąć czarną gałkę naskutek czego stał się potem wykonawcą wyroku.

Kongres stanu Luizjany postanowił, iż trumna ze zwłokami zamordowanego senatora wystawiona będzie przez dwa dni w sali obrad Kongresu na widok publiczny. W sobotę zaś senator Long po chowany będzie na Capitolu.

(PAT)

Katastrofa we Włoszech

Wstrzymanie wszelkich inwestycyj

Z Wiednia donoszą agencji PRESS:

Rząd włoski wstrzymał wszelkie inwestycje w kraju. Przerwane zostały nawet roboty, które podjęto w celach reklamy i propagandy faszyzmu.

Przemysł włoski pracuje głównie na potrzeby armji. Wypłata za dostawy dokonywana jest nie w lirach, lecz w bonach skarbowych, dyskontowanych masowo w Banku Włoskim. Zadłużenie wewnętrzne państwa włoskiego rośnie z dnia na dzień w niebywały sposób.

Poważne czynniki obywatelskie we Włoszech są wysoce zaniepokojone o przyszłość waluty włoskiej i państwa włoskiego.

Nastroje antywojenne potęgują się wśród ludności. W niedostępnych okolicach górzystych ukrywają się liczni dezerterzy. Jest rzeczą znamienną, iż nie tylko ludność miast, ale również i chłopi wypowiadają się coraz śmielej przeciw wojnie afrykańskiej.

Rząd faszystowski nie ustaje jednak w przygotowanich do wojny. Sycylja zamieniona została w obóz wojenny. Skonsygnowano tam liczne oddziały wojskowe, co uważane jest za rodzaj demonstracji przeciw Anglji.

Kto niema „Znaku Solidarności", ten nie spełnił swego obowiązku

540 samolotów angielskich

skoncentrowano w Egipcie i okolicach

Z Kairu donoszą: Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premjera Nessim Paszy kilkogodzinne obrady gabinetu egipskiego.— Między innemi zapadła decyzja w sprawie zbadania postanowień układów dotyczących kanału Sueskiego. Przewodniczący komitetu utworzonego w tym celu brał udział w posiedzeniu gabinetu. — Liczba samolotów angielskich skoncentrowanych w Egipcie wynosi obecnie 300. W porcie Aleksandrji stoją dwa lotniskowce oraz 5 eskadr samolotów. W Abukirze znajduje się 120 aparatów, zaś około120 jest skoncentrowanych w strefie kanału Suezkiego.

***

Angielskie ministerjum wojny **komunikuje, że spowodu sytuacji międzynarodowej garnizon Malty zostanie wzmocniony o trzy batal jony piechoty.**

***

Reuter donosi z Addis - Abeby, że cesarzowa abisyńska, przemawiając przez radjo do kobiet całego świata oświadczyła m. in.: **„oby zachowało nas niebo przed taką cywilizacją, która niesie żałobę i stwarza spustoszenia. Potężna armja przygotowuje się do napaści na nasz kraj pod zwodniczym pretekstem niesienia cywilizacji naszemu pasterskiemu, pokojowo usposobionemu ludowi,— żyjącemu zgodnie z naturą i prawem boskiem. Kobiety wszystkich krajów kochają pokój i potępiają brutalną siłę. Zarówno matki włoskie, jak abisyńskie cierpią na myśl o nieszczęściach, które spowodowałaby wojna. Abisynja pragnie jedynie pokoju i w konflikcie, który jest narzucono, ma czyste sumienie, zachowując braterską życzliwość wobec cudzoziemców, którzy przybywają, by tam uczciwie procować".**

W zakończeniu cesarzowa zaapelowała do kobiet całego świata, **„by połączyły swe modlitwy w celu zapobiegnięcia zbrodni wojny oraz natchnięcia mężów stanu duchem sprawiedliwości i pokoju".**

30 miljonów deficytu w sierpniu

a więc 1 miljon dziennie

Dochody budżetowe w sierpniu r. b. wyniosły 146,0 milj. zł. wobec 142,9 milj. zł. w sierpniu r. ub. Wydatki wyniosły 175,7 milj. zł. wobec 172,6 milj. zł. Deficyt w sierpniu wynosił 29,7 mlj. zł. wobec 29,6 milj. zł. przed rokiem.

***

Kiedyśmy pisali kilkanaście dni temu, że deficyt oficjalny dzienny wynosi około miljona zł., zarzucono nam w części prasy „sanacyjnej"... szerzenie świadomie kłamliwych plotek.

Teraz należałoby odwołać.

VII Zjazd

Stow. b. więźniów politycznych w Radomiu

W dniu 22 września r. b. o g. 10-ej rano w Radomiu, Dom Robotniczy, ul. Świeża 1, nastąpi otwarcie VII-go Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych z porządkiem dziennym:

1. Zagajenie VII-go Zjazdu. 2. Powitania VII Zjazdu. 3. Wybory Prezydjum VII Zjazdu, Komisji mandatowej, wnioskowej i matki. 4. Odczytanie protokułu poprzedniego Zjazdu.. 5. Sprawozdanie Zarządu Głównego: prezesa, sekretarza, skarbnika, Komisji Rewizyjnej. 6. Sprawozdanie delegatów z Kół. 7. Ogólna duskusja nad sprawozdaniami. 8. Uchwalenie budżetu na 1935-6 r. 9. Wybory władz Stowarzyszenia. 10. Sprawy organizacyjne — a) akcja oświatowo-propagandowa w dziedzinie szerzenia wiedzy historycznej ruchów wolnościowych i rewolucyjnych na ziemiach Polskich, b) sprawy archiwalno-wydawnicze. 11. Wolne wnioski i zamknięcie VII Zjazdu.

Delegaci na Zjazd winni posiadać mandaty wydane przez Zarządy Kół.

Rozbudowa „frontu ludowego"

we Francji

W środę obradowała w Paryżu **podkomisja programowa, wyłoniona przez delegację ugrupowań** parlamentarnych lewicy. Podkomisja ustaliła m. in. punkt programu, dotyczący **obrony republikańskiej, postanawiając domagać się od Rządu rozbrojenia i rozwiązania lig faszystowskich i zarządzeń, zapewniających ochronę swobód demokratycznych.** Ponadto podkomisja ustaliła wytyczne **akcji** w sprawie uruchomienia **wielkich dobót publicznych,** jak również w sprawie rewaloryzacji produktów rolnych oddłużenia drobnych rolników i t. d.

Podkomisja nawiązała wreszcie ścisły kontakt z delegacją frontu włościańskiego.

Strzały w Parlamencie

Krwawe zajścia w Meksyku

Havas donosi z Meksyku, że dyskusja parlamentarna nad **rewizją** regulaminu obrad przeistoczyła **się** w powszechną krwawą **walkę** Padło ponad 100 wystrzałów rewolwerowych. Jeden deputowany został zabity, **dwuch jest ciężko** rannych.

W strzelaninie wzięła udział publiczność, znajdująca się na galerji. Policja otoczyła gmach parlamentu. W mieście panuje wielkie podniecenie. (PAT.).

Komu należy ku rozwadze

Dziennik hitlerowski

o stosunkach polsko-czechosłowackich

Hitlerowski „Frankfurter Ztg." zamieszcza artykuł redaktora zagranicznego dr. Schotthoefera p.t. „Nieprzyjemne sąsiedztwo".

Tematem artykułu są stosunki polsko - czechosłowackie i ostatnie wzmocnienie straży granicznej przez wojsko ze strony czeskiej. P. Schotthoefer pisze, że punktem tarcia między obu mocarstwami **nie jest Cieszyn. Punktem tym jest dla Czechosłowacji „ukraiński teren", oddzielający Czechosłowację od Sowietów — dla Polski zaś Słowacja, przerywająca bezpośrednią styczność Polski z Węgrami i odcinająca Polskę od terenu dunajskiego.** Polsce zależy oczywiście— pisze autor — na odzyskaniu mniejszości polskiej w Cieszynie oraz na uzyskaniu tamtejszych terenów węglowych. Bardziej jednak zależy Polsce na rozszerzeniu jej gospodarczego wpływu; na włączeniu się do polityki południowo-wschodniej, a tem samem na wzmocnieniu roli pośredniczącej pod względem tranzytowym i politycznym.

Oto co się uwypukliło w zbliżeniu Polski z Węgrami, w pielęgnowaniu stosunków z Rumunją, oraz w napreżeniu polsko-czechowackiem. Bezpośredni stosunek Polski i Czechosłowacji, który zdawał się być prawie normalny — poza drobnemi konfliktami spowodu Cieszyna — wynikł z sojuszu wojskowego obu państw z Francją. Później jednak praska polityka „status quo" i warszawska „polityka uzgodnień" w połączeniu z nowym ustrojem w Rzeszy oraz wejściem Sowietów do polityki zachodnio - europejskiej, przyczyniły się do rozbieżności dróg Polski i Czechosłowacji. **Polskiej rezerwie wobec Sowietów i projektów wschodnio - paktowych przeciwstawiła Czechosłowacja zbliżenie do Rosji Sowieckiej** — odwrotnie zaś **pakt polsko - niemiecki wywołał w Pradze niemiłe wrażenie.** Odtąd też datuje się **zwiększona czujność Polski w stosunku do Rumunji,** dokąd nie dojrzeją pakty wschodni i dunajski oraz stosunek pozostałych dwuch państw „Małej Ententy" do Sowietów. Można napięcie w stosunkach polsko-czechosłowackich ukrywać. Dopiero, gdy kiedyś nastąpi polityczne utrwalenie żądań pierwszeństwa na terenie między Dunajem a Morzem Bałtyckiem, wystąpi kwestja na widownię europejską. Dzisiaj zaznacza się rywalizacja Polski z Czechosłowacją o mały pasek terenu, przynależność którego narodowościowo nie da się stwierdzić". (PAT).

Z rozkazu „Gestapo"

Z Katowic donoszą agencji PRESS:

Organ centralnego związku zawodowego polskiego na Śląsku Opolskim, wychodzący w Zabrzu „Głos Ludu" został zawieszony na rozkaz „Gestapo" z Berlina.

Zawieszenie pisma polskiego wywołało wśród ludności polskiej Śląska Opolskiego silne wrażenie i liczne komentarze. (PRESS).

Franciszek Trąbalski

Z Katowic donoszą agencji PRESS:

Sekretarz centralnego związku zawodowego polskiego na Śląsku Opolskim i przewodniczący polskich klubów robotniczych, p. Franciszek Trąbalski, wezwany został do urzędu policyjnego w Zabrzu, gdzie mu oświadczono, że „Gestapo" zabrania mu wszelkiej działalności publicystycznej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że rozporządzenie „Gestapo", na które powoływano się w policji— nosi datę 5 czerwca r. b. W okresie tym, jak wiadomo, p. Trąbalski więziony był w Bytomiu i nie mógł prowadzić żadnej działalności.

Trąbalskiemu odmówiono w policji wydania na piśmie tej decyzji, która stanowi jaskrawe pogwałcenie śląskiej konwencji genewskiej. Władze hitlerowskie pragną przez wydanie tego zakazu zamknąć usta działaczowi polskiemu na Śląsku Opolskim.

(PRESS).

Przegląd Prasy

Sam na sam z klęską

ROZBICIE „SANACJI".

Przebieg „sanacyjnych" wyborów poza stwierdzeniem nikłości wpływów obozu BBWR. w społeczeństwie doprowadził do wewnętrznego rozbicia BBWR. — Podnosi to „Głos Narodu' pisząc:

„Wszelkie usiłowania opozycji od lat 7-miu rozwalenia Bloku spełzły na niczem; ani Brześć, ani Konstytucja, ani obozy koncentracyjne, ani ordynacja wyborcza nie zdołały zcementowanego Bloku wstrząsnąć, lub rozluźnić. Uczyniła to dopiero walka wyborcza między swoimi".

„Głos Narodu" stwierdza, że ta walka wyborcza między swoimi, wygląda bardzo niepięknie:

„W większości okręgów ludzie tych samych przekonań najzajadlej się zwalczali. Tu już rzeczywiście mowy być nie mogło o walce programów gospodarczych czy politycznych, tu była wyłącznie walka personalna, która również nie mogła przemówić do wyborcy, bo pozostał on wobec niej obojętny i do urny nie poszedł. Ale ta właśnie walka o ludzi, roznamiętniła najbardziej karnych dotychczas członków obozu, stworzyła wśród nich szereg wrogich sobie grup, i trzeba będzie bardzo wielu wysiłków, aby to zło odrobić. Losy Bloku są już, zdaje się, przesądzone, ale tutaj nie chodzi o Blok, tylko o cały obóz, którego jedność została poważnie zachwiana".

PRAWDZIWE OBLICZE „ELITY"

Wybory jeszcze ujawniły jedną rzecz. Oto, że czołowi przedstawiciele, że „elita" obozu rządzącego stoi na bardzo niskim poziomie. Podkreśla to „Polonia".

„Obóz „sanacyjny" jako kandydatów na posłów wysunął najlepszych swoich ludzi, samą swoją śmietanę, której patrjotyzm i usposobienie państwowe w ciągu lat niejako opatentował odznaczeniami. Już samo przedstawienie społeczeństwu tej elity wywołać musiało bardzo mieszane uczucia. Ale dopiero wzajemna walka tych wybrańców o mandaty, a raczej o djety oraz głosy pominiętych, odsłoniły nam w całej nagości duszę patrjotyczną i państwową tej elity. Demagogja, oszczerstwo, kłamstwo, fałsz, niewybredny wybór w środkach ujawniły w całej pełni moralną i państwową nicość elity, na której się reżim sanacyjny opiera. Reszty dokonała szczerość konkurentów, którzy w namiętnym wyścigu o djety, bezwzględnie burzyli legendy, osnute około głównych wybrańców. Sami się wzajem nie najlepiej ocenili, sami sobie bezstronne i rzeczowe świadectwa wystawiali. Twórca elity, p. Sławek słusznie bał się walki konkurencyjnej swoich wybrańców, ale daremnie ją potępiał. Żądza mandatów i djet górowała nad wszelkiemi innemi względami. Naród widząc obnażone dusze wybrańców sanacyjnych, tem więcej poczuwał się do obowiązku wydania potępiającego wyroku na ten reżim".

„PRZYGODY NA WILEŃSKIM PARTYKULARZU".

P. Stpiczyński, usiłując wytłumaczyć w „Kurjerze Porannym" fakt małej frekwencji wyborczej, skarżył się, że agitacja ze strony obozu rządzącego była zbyt mała. Niemal ma za złe p. Sławkowi, że tem nawoływał do zaniechania walki między kandydatami.

P. Stpiczyński włożył różowe okulary.

Sam p. Mackiewicz obala w „Słowie" twierdzenia p. Stpiczyńskiego:

„W Wilnie każdy kandydat był popierany przez mnóstwo ulotek".

Stwierdziwszy tę niewątpliwą prawdę, p. Mackiewicz przystępuje do odkrywania innych „prawd" o „sanacyjnych" wyborach. Właściwie to można by było przedrukować cały artykuł p. Cata — tyle zawiera ciekawych szczegółów, ujawniających całą obrzydliwość stosunków „sanacyjnego" bagienka. Niestety artykuł zajmuje całą stronę t. j. 600 wierszy druku, a jest to pierwszy z dużego cyklu, zapowiadanego przez „Słowo".

Rozgoryczony p. Cat, metodycznie, otwarcie z pasją i temperamentem ujawnia niepiękne strony wewnętrznych stosunków rządzącego obozu. Panowie „sanatorzy moralni" wymyślają sobie od „kokot", „karjerowiczów" i „bandytów", za rzucają sobie przekupstwo, protekcjonizm i kupowanie głosów.

Ale tego streścić się nie da. To trzeba przeczytać. Czytelnicy — chcecie poznać prawdziwe oblicze „sanacji", dotąd starannie ukrywane między innemi i przez samego Cata — czytajcie obecnie „Słowo".

POPRAWIONY ARTYKUŁ.

W „sanacji" skandal za skandalem goni. A wszystkiego przyczyną — ta reklamowana ordynacja wyborcza i wybory, które „usunęły w Polsce partyjnictwa". „Partyjnicy" jakoś się nie kłócą, za to w „jednolitym" obozie bałagan, jakich mało.

Jeden z redaktorów „Gazety Polskiej" wydrukował artykuł z oceną wyborów. Artykuł ten ukazał się w prowincjonalnem wydaniu wtorkowem naszej półurzędówki. W warszawskim jednak wydaniu we wtorek artykuł ten już się nie ukazał. Został przez drugiego redaktora tejże gazety, czy przez innego jakiegoś potentata wstrzymany. — Na miejsce poszły jakieś depesze.

Dopiero w środę „Gazeta Polska" wystąpiła w Warszawie z omówieniem wyborów. Był to ten sam artykuł, który został wyrzucony z wtorkowego warszawskiego wydania, **ten sam i nie ten sam,** bowiem dokonano w nim wielu istotnych zmian.

Ustępy, które głosiły bezapelacyjne zwycięstwo wyborcze „sanacji" i rzekomą klęskę taktyki bojkotowej opozycji zostały usunięte. Zbyt bowiem były naciągane i przesadne. Zastąpiono je bardziej minorową i ogólnikową oceną wyborów.

Gdy poprzednio ogłoszono „śmierć" opozycji i twierdzono, że idzie ona do „mogiły", w poprawionym wydaniu „mogiłę" wogóle usunięto, a „śmierć" zastąpiono abstrakcyjną i mniej przekonywującą „nicością".

We wtorkowym wydaniu dla prowincji pisano:

„Niema poza obozem państwowym wśród społeczeństwa polskiego elementów, zdolnych do współudziału w odpowiedzialności za państwo. Musimy ją dźwignąć sami, odważnie i po męsku".

A w środowem dla Warszawy, już zgoła inaczej i znacznie mniej buńczucznie.

„Aby poprowadzić Państwo przez rafy, jakie widnieją jeszcze na drodze, nie zapominając ani na chwilę, że nie jest ono tylko ich własnością, lecz najwyższem wspólnem dobrem wszystkich, nawet tych ślepych i głuchych, najwyższym dobrem nietylko żyjących, lecz i przyszłych pokoleń".

We wtorek pisze się tylko „my", „nas", „nam" — nic po za nami, a w środę mówi się o „wspólnem dobrze nawet tych ślepych i głuchych".

Ktoś wylał kubeł zimnej wody na rozpalone głowy.

S-ek.

Prasa francuska

o wyborach B.B.W.R.

Kraj wypowiedział się przeciwko BBWR

PAT. rozesłał szereg informacyj o głosach prasy francuskiej, poświęconych wyborom niedzielnym. Podajemy je ściśle, choć w streszczeniu. *Red.*

Prasa francuska omawia— według PAT-a — wyniki wyborów do Sejmu polskiego w tonie... nie przychylnym i złośliwym.

Agencja Havasa w komentarzu do wyniku wyborów podkreśla szczególnie sprawę frekwencji, uważając, że **doświadczenie obecnej ordynacji przemawia przeciw niej.**

„Le Matin" komentuje wynik wyborów, jako porażkę grupy „pułkowników" i twierdzi, że wybory winny zainteresować opinję francuską z punktu widzenia międzynarodowego. Wynik wyborów oznacza bowiem — zdaniem „Matin'a" — że opinja polska zmienia swój stosunek do Berlina i zwraca się w kierunku zacieśnienia współpracy polsko - francuskiej.

„Le Temps" **zapowiada w wyniku wyborów radykalną zmianę** ordynacji wyborczej i dochodzi do wniosku, że **partje polityczne posiadają w Polsce istotną siłę.**— Wybory, zdaniem dziennika, rozbudziły w Polsce namiętności polityczne, trudne do opanowania.

„Le Jour" sądzi, że stanowisko grupy „pułkowników" jest zachwiane. Zdaniem dziennika, wynik wyborów oznacza wypowiedzenie się Polski przeciw polsko-niemieckiemu paktowi o nieagresji

Na otarcie łez

P. Pączek do Senatu?

Ag. Press donosi:

Jak słychać, b. poseł Pączek z ZZZ. ma wejść do Senatu. Dotychczas niewiadomo, czy nastąpi to w drodze wyboru, czy też nominacji. P. Pączek przepadł przy wyborach sejmowych na Pradze.

***

Sformułowanie tej notatki jest dość niezwykłe. Co to znaczy, że „dotychczas nie wiadomo", czy p. Pączek wkroczy na salę senacką z nominacji, czy też w drodze „wyborów" senackich „Komisyj - matek". Czyżby „sfery miarodajne" uważały, że one to właśnie decydują i o jednem, i o drugiem? i o tem, co zrobi p. Prezydent, i o tem, jak postąpią „kolegja wyborcze"?

Z sali sądowej stolicy

Proces o zakatowanie dziecka

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę małżonków Asiukiewiczów, oskarżonych o bestjalskie obchodzenie się z dzieckiem Asiukiewicza z pierwszego małżeństwa. Jak stwierdzili sąsiedzi, a zwłaszcza niejaki Kupiec, 2-letnia Marysia była stale katowana przez ojca i przez macochę

Ponieważ dziecko uciekało stale do sąsiadów pp. Kupców, szukając obrony, Asiukiewiczowa odgrażała się, że Kupcowi wypali oczy. Dziecko zmarło w tajemniczych okolicznościach i zostało pochowane bardzo pośpiesznie. Kupiec złożył doniesienie do prokuratora i w czasie śledztwa dokonano ekshumacji zwłok, z której wynika, że dziecko zmarło wskutek pęknięcia czaszki oraz odbicia jelit, co mogło być rezultatem katowania.

Małżonkowie Asiukiewiczowie zostali skazani na 8 lat więzienia. Obecnie odwołali się do Sądu Apelacyjnego, dowodząc, że dziecko spadło z pieca w mieszkaniu Kupców i... wówczas poniosło śmierć.

Sąd Apelacyjny zmniejszył obojgu oskarżonym karę do lat 4, uznając, iż nie jest stwierdzone— by katowanie dziecka było stosowane, celem uśmiercenia go.

C.K.W.

Dalszy ciąg posiedzenia C.K.W. P.P.S. odbędzie się dziś o g. 9 r. w Domu Z. Z. K. w Warszawie przy ulicy Czerwonego Krzyża 20.

Po wyborach B.B.W.R.

Dzień 8 września w świetle cyfr i faktów

Łódzkie echa wyborcze

Piszą nam z Łodzi:

W przeddzień t. zw. wyborów rozklejano w Łodzi i w całem województwie łódzkiem **wezwanie — biskupa Jasińskiego,** nawołujące gorąco ludność katolicką do tłumnego głosowania na kandydatów „sanacji moralnej". W faworach dla BBWR. jego biskupa ekscelencja poszła tak daleko, że w temże wezwaniu zawiadomiła wiernych, iż **uroczystości odpustowe** w różnych miejscowościach djecezji **odłożone** zostały z d. 8 bm. na d. 15 bm., byleby tylko ludność mogła spełnić „obowiązek obywatelski". Ta ulotka biskupia uzupełniona została wydrukowanym na niej dopiskiem, w którym anonimowi już autorzy, powołując się na autorytet biskupi, wzywają skolei „rodaków" do udziału w „sanacyjnem" głosowaniu.

Że sympatje biskupie są po tej stronie, po której tkwią Radziwiłłowie, Wierzbiccy, Hołyńscy i... Wiśliccy — temu się wcale nie dziwimy. Ale nadawanie tym sympatjom formy tak bezceremonjalnej, przeistaczanie się dostojnika kościelnego w partyjnego agitatora BB.WR. — to widowisko wywołujące głęboki niesmak nawet w człowieku, od spraw kanonicznych stojącym zdala.

Wspólny front biskupów i rabinów sformował się i wyrównał w Łodzi bardzo szybko. Oto tego samego dnia, gdy na płotach i murach ukazał się apel bisk. Jasińskiego, komitet wyborczy burżuazji żydowskiej ogłosił, że „organizuje 235 **zebrań wyborczych w synagogach i domach modlitwy,** znajdujących się na terenie 15 okr. wyborczego". Komentarze zbyteczne.

***

Wśród wielopiętrowych bredni wyborczych, drukowanych w **dniach ostatnich** przez B. B. W. R. lub z jego rozkazu, na uwagę — z humorystycznego punktu widzenia — zasługuje „patrjotyczna" odezwa... Stow. Właścicieli Składów Aptecznych, które wezwało swych członków „do gremjalnego przyjęcia (!) **udziału** w głosowaniu podczas wyborów do sejmu i **senatu** (!?) Rzeczypospolitej"... Dopóki jeszcze nie zapóżno, a więc przed niedzielą najbliższą, szanowni drogerzyści łódzcy powinni pouczyć społeczeństwo, w jaki to mianowicie sposób obywatele mają brać **„gremjalny" udział w wyborach do senatu...** Łatwiej, zaiste, handlować aspiryną i wodą kolońską, niźli robić politykę wyborczą.

***

Przykry wpadunek — i to przed samemi wyborami — zdarzył się p. Andrzejowi Lutrosińskiemu, — prezesowi giełdy mięsnej, wicedyrektorowi Izby Rzemieślniczej i dyrektorowi Spółdzielczego Banku Rzeźników. P. Lutrosiński ongi endek zajadły, krzewił w ostatnich latach „ideologję" na terenie rzemieślniczym, a w okresie wyborczym rozwinął bardzo żywą działalność agitacyjną, napędzając rzemieślników łódzkich „do urn wyborczych" i t. p. Niestety, gospodarka p. Lutrosińskiego na stanowisku dyrektora wspomnianego Banku Rzeźników wykazała tak poważne mankamenty, że p. prokurator zmuszony był wydać polecenie aresztowania sprężystego „działacza", i tym sposobem cenny głos p. Lustrosińskiego przepadł dla „sanacyjnej" ojczyzny.

***

Warto dla pamięci podkreślić zupełną **solidarność całej burżuazyjnej prasy łódzkiej** w stosunku do t. zw. wyborów, które reklamowane były na jej łamach, aż do dn. 8 b. m., w sposób wyjątkowo hałaśliwy, demagogiczny i cyniczny. Spod surowego nakazu, wydanego przez wiadomą centralę, nie odważyły wyłamać się nawet organa, podające się skądinąd za obrońców „polskiego postępu" i szermujące chętnie bardzo radykalnym frazesem na — eksport. Wiadomo — ogłoszenia nie śmierdzą, przeciwnie — dochód przynoszą.

Pomimo huraganowego ognia propagandy „sanacyjnej" i stosowanego w niejednym wypadku teroru moralnego, proletarjat Polski złożył celująco egzamin dojrzałości politycznej, nie idąc na lep partych frazesów i obiecanek. Oto parę cyfr szczegółowych z wyborów w Łodzi. W okręgu 15 (żydowskim) głosowało 22 proc., w tem głosów ważnych — 20,8 proc.; w okr. 16 (śródmieście) głosowało 21,6 proc., w tem głosów ważnych — 19 proc.; w okr. 17 (robotniczym) głosowało 20 proc., w tem głosów ważnych — zaledwie 15,8 proc. Dwóm z pośród sześciu kandydatów na posłów łódzkich zabrakło nawet minimalnej cyfry ustawowej 10 tys. głosów, wobec czego z Łodzi wejdzie do piątego sejmu tylko czterech posłów „sanacyjnych", zamiast sześciu, przewidzianych w ordynacji p. Cara. W niektórych obwodach robotniczych głosowało zaledwie 8 — 10 proc. uprawnionych. Najwięcej stosunkowo głosów otrzymał kandydat żydowski, p. Mincberg, b. poseł B. B. W. R., i p. Wadowski, popierany przez burżuazję żydowską w okręgu śródmieścia, prezes rady grodzkiej B. B. W. R. — Bez przesady powiedziać można, że Łódź jest jednym z punktów kraju, gdzie klęska wyborcza partyjników „sanacyjnych" uwydatniła się w sposób szczególnie jaskrawy. Deszcz — jak wiadomo — przeszkodził...

Vester.

„Entuzjazm" wyborców
w okręgu Kraków—powiat

W dalszym ciągu podajemy dane cyfrowe z okręgu **Kraków-powiat.**

W Soboniowicach głosowały 3 osoby na całą wieś. We wsi Kaszów 6 osób na 2000 wyborców uprawnionych. W Kopance 3 osoby na całą wieś.

W innych miejscowościach odsetek głosujących przedstawiał się następująco: Chorowice 6 uroc., Gaj 5 proc., Pleszów i Mogiła 3 proc., Korabinka 25 proc., Libertów 15 proc., Mogilany 15 proc., Buków, Kuleszów po 4 osoby na całą wieś, Włosan 60 proc., Świątniki 50 proc., Skalnia 30 proc., Borek Fałęcki 5 proc., Prokocin 4 proc., Wola Duchacka 8 proc., Bierzanów 15 proc., Przewóz 6 pr., Bronowice 20 proc., Rudawa 20 proc., Skotnice, Bodzów, Kostrze 7 proc.

Cyfry są wystarczającym argumentem!

MAŁY FELJETON

Z żałobnej karty

W godzinach przyjmowania interesantów redakcyjnych woźny, przybrawszy uroczysty wyraz twarzy — doręczył mi kartkę wizytową w żałobnej obwódce.

Na karcie przeczytałem:

AGNIESZKA SZNAPSIKOWA,
wdowa po uczestniku głosowania w wyborach 1935 r.

— Proszę poprosić.

Do pokoju wtoczyła się niewiasta wysoka i okazałej tuszy.

— Czem mogę pani służyć?— zapytałem po załatwieniu krótkich formalności prezentacji.

— Panie dyrektorze kochany — zaczęła wdowa po odrzuceniu żałobnego welonu — w ciężkiem utrapieniu przychodzę do pana jak do ojca rodzonego...

— Przesada — pomyślałem w duchu — albo młodsza albo starsza o rok odemnie.

— Wnioskuję z karty, że pani tylko co owdowiała — zapytałem z niekłamanem współczuciem.

— Właśnie, panie dyrektorze, — wczoraj mego nieboszczyka męża pochowałam. Pan dyrektor nie znał mego nieboszczyka? Wielka szkoda.

— Bardzo żałuję. A co mu właściwie było? Na co umarł?

— Na co? Otóż to właśnie, panie dyrektorze, na wybory umarł.

— Na wybory? Nigdy nie słyszałem o takiej chorobie... A co mu się stało? Nogi przemoczył na deszczu?

— Skąd znowu? Buty miał całe — ale był przesądny i to go dobiło, — panie dyrektorze.

— Nie rozumiem, proszę pani. — Raz pani powiada, że umarł na wybory, to znowu, że przesąd go dobił. Więc, jaki był właściwy powód śmierci nieboszczyka męża pani?

— O tem właśnie chcę mówić. — Właściwym powodem śmierci mego nieboszczyka męża byli Żydzi.

— Żydzi?! Teraz to już zupełnie nie rozumiem.

— Zaraz wszystko dokumentnie panu dyrektorowi wyłożę.

Ciężko strapiona wdowa poprawiła się na krześle, westchnęła i zaczęła swoją opowieść:

— Jak mój wstał w niedzielę rano, to zjadł śniadanie. Miałam schab upieczony w sobotę, który mu bardzo smakował. Popił piwem i już miał pójść na owo głosowanie, ale deszcz zaczął padać, więc kapkę zdrzemnął się na kanapie. Potem wypogodziło się, to mu szkoda było pięknej pogody na głosowanie i poszedł przejść się, ale zaraz wrócił, bo znowu deszcz zaczął padać. I tak zeszło do obiadu. Po obiedzie znowu się zdrzemnął, a gdy się obudził, to nie pamiętał, czy już głosował, czy nie? Taki był rozespany.

— Jak nie pamiętasz — powiadam do niego — to idź drugi raz, bo lepiej dwa razy głosować, niż wcale. Miałam rację, czy nie, panie dyrektorze?

— Słucham panią. Niech pani mówi dalej.

— Poszedł tedy mój i przyszedł w samą porę, bo już mieli zamykać. A w totej komisji zasiadał nasz znajomy pan Karol, który powiada do mojego: Poczekaj Wicek — Wincenty było na imię mojemu — to raz, dwa trzy policzymy głosy i pójdziemy razem. I faktycznie wyszli razem i mój sprowadził pana Karola do nas. Postawiłam na stole kieliszki i resztę wczorajszego schabu, a mój z panem Karolem gadu-gadu. No i wygadał się pan Karol, że mój był ostatni w głosowaniu, a razem dnia tego głosowało 13 osób.

Mój Wicek zbladł i zapytuje:

— Znakiem tego to ja byłem trzynasty? A trzeba panu wiedzieć, że bardzo nie lubiał trzynastki.

A pan Karol powiada:

— Jakbyś zgadł. A powiedz, Wicku, jakeś głosował? — dopytuje się pan Karol.

— Ano — powiada mój — wszystkich Żydów przekreśliłem, a zostawiłem tylko dwuch katolików Urbańskiego i Wiślickiego. A pan Karol jak nie zacznie się śmiać i powiada:

— Toś ty, Wicku, właśnie na Żydów głosował.

Odrazu zauważyłam, jak mój traci fason. Wypili wprawdzie jeszcze trzy butelki, ale to już nie był ten sam człowiek. Nazajutrz już się nie obudził. Sercowy był człowiek! Trzynastka, potem ci Żydzi, a wogóle wybory. Serce nie wytrzymało. Wezwałam pogotowie. Doktór faktycznie zbadał go i powiedział, że na wyborową umarł, chorobę, znaczy się.

— Bardzo pani współczuję, ale co ja mogę pani poradzić?

— A to, żeby pan dyrektor napisał, że mój mąż padł, jak ten rycerz czyli żołnierz na posterunku ojczyzny, że dla Polski zginął i żeby mnie — wdowie w nieutulonym żalu po nim osieroconej i opuszczonej jakowąś emeryturę czyli wdowie zaopatrzenie przyznali.

Skierowałem ofiarę wyborów do odpowiedniej instancji.

ULTIMUS.

Poznań, Poznańskie, Kalisz

Głosowanie zachodnich dzielnic Polski

(Od własnego sprawozdawcy)

W dniu głosowania do Sejmu przebywałem w Poznaniu i na terenie Poznańskiego i Kalisza. Dzielę się pierwszemi wrażeniami bezpośrednimi. Dzielnica politycznie wyrobiona, gdzie wśród ludności nie tylko miast ale i wsi — procent analfabetów dorosłych jest najniższy — zbojkotowała masowo t. zw. akt głosowania dokonany na podstawie ordynacji BBWR.

W Poznaniu brak zupełny zainteresowania, brak agitacji, chyba, że kłótnia klik „sanacyjnych" — ma być przejawem akcji wyborczej.

OBLICZE POZNANIA.

Dzień głosowania: głosują urzędnicy, z musu pracownicy rządowych wytwórni, wojskowi, a prawie w 100% Niemcy i w całości ta nieliczna jak na Poznań grupa Żydów burżuazyjnych. Niemcy podwższają procent frekwencji, ratują „sanację". Ale mimo to odsetek ważnych głosów minimalny!

W trzech okręgach wyborczych m. Poznania uprawnionych było **160.774.**

Oddano głosów 77.328. w tem nieważnych 20.835 gł., czyli ważnych **56.493** na 160.774 wyborców, czyli około **35%.** W poprzednich wyborach ilość głosujących wynosiła od 85 do **90%.** „Wybrani" w ten **sposób posłowie skupili po 11 — 12 tys.,** najwyżej 15 tysięcy głosów. Forsowana silnie przez sztab „sanacji" i koła inteligencji p. **J. Jakubowska,** żona prof. uniwersytetu, **jedyna kobieta** — kandydatka w Poznańskiem i na Pomorzu — przepadła, skupiwszy tylko 7.536 głosów.

NA WSI I PO MIASTECZKACH JESZCZE GORZEJ.

Znane już są wyniki z prowincji Poznańskiego.

Spada frekwencja głosujących do 20% t. j. do piątej części, a ważnych głosów do 10% — 8% a nawet 6%! jak np. w Krobi, gdzie na 1.363 uprawnionych — ważnych głosów oddano 116, t. j. **8.5%!**

Frekwencja w powiecie leszczyńskim wynosiła 21%, a ważnych głosów 16%.

W pow. średzkim — głosowało około 20%.

W **Bydgoszczy** na uprawnionych 70 tys. głosowało do 30 tys., w tem nieważnych głosów było 15%. Posłami zostali adw. Sioda i rotm. Dudziński, a przepadli t. zw. „robotniczy" kandydaci a m. in. J. Faustyniak, b. poseł NPR., który zdradził swe stronnictwo. Skupił tylko 12 tys. gł. Frekwencja najwyższa była 40%.

W **Inowrocławiu** udział głosujących do 35%.

W **Gostyniu** ważnych głosów 28%. W gminie Czachurowo rekord, bo ważnych głosów

6 i pół procent!

Byłem w miasteczku Swarządz — kilkanaście klm. od Poznania. Brak zainteresowania zupełny. Na 3.049 uprawnionych, ważnych głosów niespełna 1 tysiąc. Sytuację ratowali znowu Niemcy, którzy masowo przybyli do urn. Ksiądz katolicki ze wsi obok miasta nie głosował, za to pastor w mieście oddał głos jawnie!

Obrazek b. wymowny. Takich obrazków więcej w Poznańskiem.

W **Kościanie** na 5.000 wyborców — 2.897 oddano głosów, w tem ważnych tylko 1.684 t. j. 30%.

Wieczorem przybywam do **Ostrowia Poznańskiego. Z 15.047 uprawnionych** ważnych głosów oddano tylko 4.432, nieważnych blisko **2½** tysiąca. Te ostatnie głosy — **to ste**roryzowanych urzędników.

„Sanacja" takiej klęski nie spodziewała się w Ostrowie!

Jadę do sąsiedniego **Kalisza.** Z uprawnionych 38 tys. głosowało mniej, niż trzecia część, bo 12 tys. w tem 800 nieważnych głosów. W m. Kaliszu „sanacja" przed rokiem do wyborów samorządowych skupiła 6 tys., a żydzi 7 tys. razem 13 tys., obecnie w 12 tys. oddanych głosów, gdy odliczymy głosy żydowskie 7 tys. — to stwierdzimy, że „sanacja" została przy 5 tys., czyli cofnęła się, skupiając zaledwie 15% polskich głosów.

Jeden z kandydatów **na 4 miejscu** L. Sawicki **w ulotce grzmiał:** „Precz z czarną reakcją!" i **wzywał,** aby tylko jego nazwisko podkreślano. — Przepadł biedak, **a wybrany** został gen. Sławoj Składkowski, pod którego prawdopodobnie adresem był powyższy okrzyk.

T. zw. wybory nie były pozbawione humoru!

Wśród „sanacji" w Poznańskiem czuć „katzenjammer" powyborczy.

„Plebiscyt ludności", o którym tak szumnie i buńczucznie wołano przed głosowaniem — wypadł wymownie:

Sześć, ośm, dziesięć, 20 a najwyżej

30 procent

głosujących w dzielnicach Zachodnich Polski.

Z. K. P.

198.560 głosów nieważnych
na Śląsku

Według wyników wyborczych z poszczególnych okręgów na Śląsku na ogólną liczbę oddanych 577.335 głosów, padło 198.568 głosów nieważnych.

Zaznaczyć należy, że w rzeczywistości liczba ta jest jeszcze większa, gdyż wiele kartek zupełnie przekreślonych „sanacyjne" komisje wyborcze uznały za ważne.

Te 198.568 głosów — to głosy tych, którzy pod naciskiem poszli do urny — ale, oddając kartki nieważne, w ten sposób zaprotestowali przeciwko „sanacji".

Na froncie gospodarczym

OCENA SYTUACJI.

Dawaliśmy dla orjentacji naszych czytelników różne oceny sytuacji gospodarczej, przyczem podkreślaliśmy „umiarkowany" optymizm, bijący ze sprawozdań instytucyj oficjalnych. Lewjatański „Przegląd Gospodarczy" ocenia sytuację w sposób odmienny od tego „umiarkowanego optymizmu", któremu wystarczała „stabilizacja bez poprawy".

„Wyczerpanie wszelkich, a tak bardzo skromnych rezerw kapitałowych, trwająca nieopłacalność procesów produkcyjnych, wreszcie brak widocznego odprężenia na rynku pracy... Oto czynniki, które w sumie ciążą nadal poważnie nad naszem położeniem".

Oczywiście dla organu „Lewjatana" istnieje tylko sprawa wysokości **dochodu społecznego.** Problem jego podziału (a więc— między innemi: nędzny poziom płac i zarobków obok wysokich uposażeń i tantjem różnych „dygnitarzy" kartelowych) dla „Przeglądu" nie istnieje. Ponowna obniżka siły nabywczej wsi, o której pisze „Przegląd" jest również wynikiem przesunięcia w podziale dochodu społecznego na korzyść zkartelizowanego kapitału...

Wracamy jednak do wywodów „Przeglądu". Stwierdza on dalej, że procesy uruchamiania kapitałów w życiu gospodarczem są słabsze niż przed rokiem, że nadwyżka handlu zagranicznego spadła z 92.9 milj. zł. przez pierwsze 7 miesięcy doku 1934 na 29.4 milj. w tymże okresie b. r., że niedobór budżetowy przez ½ roku budżetowego wyniósł 100 milj., gdy preliminowano 152 milj. na cały rok.

„Wygłaszana parokrotnie przez obecnego Ministra Skarbu teza o stopniowej redukcji deficytu niestety nie sprawdza się".

Pisząc na temat pokrycia deficytu, „Przegląd" podkreśla podniesienie zasięgu emisji biletów skarbowych z 100 do 300 milj. zł. Bank Polski ma ich w portfelu na sumę 56,4 milj. zł.; Bank Polski zwiększył portfel papierów procentowych o 40 milj. zł... Teza „Przeglądu" głosi, że wspomniane objawy „same przez się jeszcze nie dają powodu do niepokoju, ale **zmuszają bezsprzecznie do najpoważniejszego zastanowienia"** — (podkreśl. nasze). Nazwać to można umiarkowanym pesymizmem. Pesymizm złagodzony względami taktycznemi.

STAN ZATRUDNIENIA

Stan zatrudnienia w Polsce w lipcu roku bieżącego przedstawiał się według „Wiadomości Statystycznych", jak następuje:

Górnictwo: 90.818, t. j. mniej niż przed rokiem (94.822), **hutnictwo metalurgiczne:** 38,447 (w r. 1934 — 36.839), **przemysł przetwórczy:** 421.867 ogółem, z czego przy produkcji — 369.602 (w r. 1934 — 388.161 wszystkiego i 339.954 przy produkcji). W przemyśle przetwórczym był nadal wysoki odsetek częściowo zatrudnionych (31,1 proc. — 115,069), a liczba przepracowanych tygodniowo godzin podniosła się dość nieznacznie, bo z 14.094 tys. na 15,592 tys.

ZAROBKI W GÓRNICTWIE.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o rosnącej wciąż wydajności pracy w górnictwie węglowym. Jednocześnie rośnie wyzysk, gdyż płace i zarobki pozostają na niskim poziomie. Prasa robotnicza wyrażała niejednokrotnie wątpliwości co do sposobu urzędowego obliczania zarobków w górnictwie i hutnictwie, twierdząc, że — powiedzmy przeciętny zarobek dzienny hutnika podawany na 9 zł. z gr. (w m. V i VI r. b .— 9,28) nie jest osiągany — podobnie, jak zarobek w górnictwie (8 zł. 3 gr. w m. VI).

Według „Wiadomości Statystycznych" w m. VI r. b. przeciętny miesięczny zarobek w górnictwie węgla kamiennego wynosił zł. 149,48, w tem mężczyzn—151,88, kobiet 58,58, młodocianych 37.62.

PERSPEKTYWY ROLNICZE.

Pod względem zbiorów — jak się zdaje — rok bieżący będzie tylko trochę lepszy od ubiegłego, w czasie którego zapasy światowe zboża uległy dużej zniżce. Słowem „klęska urodzaju" na większą skalę nie grozi. Stany Zjednoczone będą musiały wwozić pszenicę szklistą z Kanady. Kanada będzie miała nadwyżki tylko dzięki zapasom zeszłorocznym. Przedewszystkiem jednak Argentyna jest pod znakiem niepomyślnych zasiewów. W Europie tendencja cen zbożowych jest zwyżkowa.

POŻYCZKA INWESTYCYJNA I FUNDUSZ PRACY.

Na zebraniu Rady Funduszu Pracy stwierdzono że Fundusz Pracy stracił dotację budżetową 10 milj. zł. a wpłacono z pożyczki inwestycyjnej 20.800.000 zł. Ponadto Fundusz utracił wpłaty od samorządów. W tym zakresie pożyczka inwestycyjna odciążyła budżet państwa i samorządów, ale nowego ruchu inwestycyjnego na wielką skalę nie spowodowała. I dlatego liczba zatrudnionych na robotach publicznych wzrosła wobec lipca 1934 roku zaledwie o 42.000.

(w.).

Włochy i Abisynja

Wielka debata na Zgromadzeniu Ligi Narodów

MOWA PRZEDSTAWICIELA CHIN.

Po mowie Hoara, którą podaliśmy wczoraj zabrał głos delegat Chin dr. Yen, podkreślając to, że uwaga Ligi Narodów z racji jej uniwersalności nie powinna ograniczać się do terenu europejskiego.

Delegat Chin minister Yen, wypowiedział się za systemem rozciągnięcia regionalnych paktów bezpieczeństwa na cały świat. Omawiając skolei sytuację polityczną i gospodarczą swego kraju delegat chiński mówił o trudnościach, jakie przechodziły Chiny oraz o rozwoju procesu odrodzenia narodowego

Posiedzenie popołudniowe

Na posiedzeniu popołudniowem we środe przemawiał delegat Abisynji p. Tekle Havariate, który stwierdził, że Etjopja bardzo chętnie rozważy wszelkie propozycje Ligi Narodów, mające na celu podniesienie poziomu gospodarczego, finansowego i politycznego Etjopji. Ale akcja taka musi być bezinteresowna i posiadać charakter zbiorowy. Mówca zapewniał, że Etjopja żywi szacunek w stosunku do wszystkich narodów, nawet w stosunku do tych, którzy oświadczyli, że są jej przeciwnikami. Etjopja wierzy w Ligę Narodów jako w organizację postępu, która położyła kres podbojom.

Sprawa Abisynji—sprawą Ligi Narodów

W dalszym ciągu przemówienia: delegat Abisynji p. Tekle Havariate, stwierdził, że Abisynja w obliczu grożącego konfliktu identyfikuje swą sprawę ze sprawą Ligi Narodów. Mówca oświadczył, że byłoby niegodnem cywilizacji, gdyby Abisynja oddana została pod obcą kuratelę. Cesarz Abisynji, otwiera szeroko wrota dla wszystkich, przyjmując chętnie propozycje, zmierzające do wykorzystania bogactw naturalnych swego kraju.

Odpierając zarzut, iż Abisynja nie wykorzystywała swych bogactw, mówca stwierdził, iż przyczyną tego jest kryzys wywołany nadprodukcją. P. Havariate poruszył sprawę niewolnictwa, przypominając, iż Abisynja przedsięwzięła zarządzenia przeciw niewolnictwu po przystąpieniu do Ligi Narodów. Nowe prawa nie mogą jednakowoż natychmiast wejść w życie, trzeba, zaczekać, aż zmienią się obyczaje. Polepszenie stosunków w Abisynji nie może dokonać się drogą wojny.

Mówca oświadczył, że Abisynja domaga się wysłania na swe terytorjum Międzynarodowej komisji ankietowej, celem sprawdzenia, czy słuszne są zarzuty pod jej adresem.

W zakończeniu przemówienia p. Tekle Havariate oświadczył, że cesarz Abisynji gotów jest przyjąć każdy rozsądny projekt, uwzględniający wymogi współczesnej cywilizacji oraz uzasadnione interesy wszystkich narodów.

Dalsza dyskusja

Po przedstawicielu Abisynji przemawiał delegat Australji Bruce, który stwierdził, że zatarg wiąże się ze sprawą utrzymania pokoju przez zastosowanie akcji zbiorowej. Następnie delegat Australji omawiał raport Sekcji higjeny, kładąc nacisk na zagadnienie odżywiania ludności oraz na wyniki walki ze śmiertelnością wśród dzieci w Australji i Nowej Zelandji.

Delegat węgierski gen. Tanczos zwrócił uwagę na sprawę rozbrojenia oraz równości praw. Oświadczył, żo konferencja rozbrojeniowa nietylko nie spełniła pokładanych w niej nadziei w dziedzinie zmniejszenia zbrojeń, ale że nie potrafiła zapobiec nowemu wyścigowi zbrojeń.

Przedstawiciel Norwegji Koht przypomniał na wstępie, że Norwegja wysuwała przed 12 laty bardzo poważne zastrzeżenia przeciw przyjęciu Abisynji do Ligi Narodów, ale Norwegja uważa wojnę za barbarzyństwo i dlatego sprzeciwiać się jej będzie z całych sił. Gdyby Liga nie potrafiła zapobiec wojnie i wykonać zadań, stawianych jej przez pakt, musiałaby ograniczyć zakres swej działalności.

Ostatnim mówcą był austrjacki minister spraw zagranicznych Berger - Waldenegg, który przedstawił wyniki współpracy gospodarczej Austrji z Ligą Narodów, poczem podkreślił, że Austrja domaga się równości praw, będącej warunkiem zbiorowego bezpieczeństwa. (PAT.).

Narady Lavala z Hoarem

Premjer Laval odbył dłuższą rozmowę z Samuelem Hoerem. Dotyczyła ona, według agencji Havasa, nietylko konfliktu włosko-abisyńskiego. Przedstawiciele W. Brytanji i Francji omówili zagadnienia aktualne, dotyczące organizacji pokoju w Europie, które były poruszone na konferencji francusko - brytyjskiej 3 lutego w Londynie.

Sowiety sprzedają Włochom zboże

Prasa francuska podaje wiadomość z Moskwy, potwierdzającą fakt dostarczania przez Sowiety transportów zboża dla Włoch.

„Le Journal" pisze, iż krążyły pogłoski, że Sowiety dostarczają Włochom zboże. Oczekiwano zaprzeczeń komisarjatu do spraw zagranicznych. Wydawało się bowiem mało prawdopodobnem, aby państwo, które zajęło tak wyraźne antywłoskie stanowisko w Genewie, pierwsze pośpieszyło z zaopatrzeniem armji włoskiej w żywność. Wiadomość jednak okazała się prawdziwą. Interes — kończy pismo — jest bowiem interesem.

(Jeśli te wiadomości są nieprawdziwe winno nastąpić natychmiast zaprzeczenie. Red.).

Szczegóły zamieszek w Portugalji

Z Lizbony donoszą, że odwołano tam zarządzenia wyjątkowe, wydane w ciągu nocy naskutek wtorkowych rozruchów. Minister sprawiedliwości Rodriguez powrócił do Lizbony.

O zajściach na okręcie wojennym „Bartolomeo Diez" komunikują następujące szczegóły: kapitan Mendes Norton przybył na pokład na czele kilku marynarzy i usiłował wzniecić bunt załogi, by owładnąć okrętem, jednak został aresztowany przez załogę. Dowódca okrętu, spowodu choroby znajdujący się na lądzie, przybył jednak na pokład, by osobiście dokonać aresztowań. Jednocześnie aresztowano podpułkownika Caipara i szereg osób cywilnych.

Kongres w Norymberdze

Proklamacja Hitlera

Podczas uroczystości otwarcia kongresu partji narodowo-„socjalistycznej", przywódca okręgu partyjnego Wagner odczytał proklamację Hitlera do narodu niemieckiego. Po omówieniu sytuacji międzynarodowej, Kanclerz poruszył zagadnienia, dotyczące wewnętrznego życia Niemiec, występując ostro przeciw wrogom obecnego reżimu. Hitler atakował przedewszystkiem „marksistów".

Mówiąc o sytuacji międzynarodowej, Hitler wskazał na „niepokój i niepewność", i zapewniał, że Rzesza Niemiecka pragnie zachować powściągliwość wobec wszystkich międzynarodowych kombinacyj Kanclerz zapewnił o pokojowych zamiarach Niemiec.

Jako głównych wrogów hitleryzmu Hitler uznał 1) marksizm, 2) centrum, 3) pewne elementy prawicy, zwracając się do tych wszystkich przeciwników Hitler oświadczył: „daliśmy wam możność, by o was zapomniano, mamy jednak wrażenie, że nasza wspaniałomyślność została źle zrozumiana. Walka przeciw wewnętrznym wrogom narodu nie utknie nigdy. To czego państwo nie jest w stanie rozwiązać, rozwiązane zostanie przez ruch narodowo - „socjalistyczny", gdyż państwo jest tylko pewną formą organizacyjną życia narodu.

Dalej Hitler atakował politykę katolików i zapewniał o sile ruchu narodowo - „socjalistycznego".

Przechodząc do zagadnień gospodarczych, Hitler nie był już tak pewny siebie i wskazał na olbrzymie trudności. Podkreślił, że jest przeciwny inflacji i przeprowadzenia „z brutalną bezwzględnością" walki ze zwyżką cen.

Proklamacja Hitlera kończy się ostrym zwrotem pod adresem Sowietów. (PAT.).

Dalsze fakty i cyfry wyborcze

W uzupełnieniu informacyj wyborczych, zamieszczonych na str. 3-ej, podajemy poniżej szereg korespondencyj z różnych stron kraju.

„Wybory" w Radomsku i powiecie

W sobotę, dnia 7 bm. a więc na dzień przed głosowaniem dyrekcje kilku większych fabryk w Radomsku, jak np. Francuskiego Tow. Przem. Metalurgicznego, „K. Wiensche i S-ka, itd. wydały robotnikom kartki czyste, lub z pieczątką firm, polecając robotnikom stanowczo wzięcie udziału w głosowaniu i przyniesienie w poniedziałek, dn. 9 bm., kartek wydanych przez firmy z pieczątkami komisyj wyborczych na dowód, że oddali swoje głosy. Robotnikom, którzy nie wezmą udziału w wyborach zagrożono pozbawieniem pracy.

Główny kandydat p. Dominik Dratwa prowadził agitację przedwyborczą przy pomocy gróźb, strasząc chłopów w ulotkach, że będą ciężko karani za abstynencję wyborczą.

W dzień głosowania policja w kilku wioskach na terenie powiatu chodziła po chałupach i, strasząc chłopów karami, wypędzała ich do głosowania.

Pomimo takich represji, w Radomsku jak i w powiecie frekwencja głosujących wyniosła około 27 proc. W wielu wsiach ani jeden z uprawnionych nie wziął udziału w głosowaniu. Spośród głosujących, którzy zostali do tego zmuszeni z różnych przyczyn, wielu przekreślało zupełnie karty wyborcze, dopisując obok nazwisk kandydatów różne.. epitety. „Sanacja" poniosła u nas sromotną klęskę wyborczą.

Kilka cyfr z Kutna

(Kor. własna).

W mieście Kutnie w dziewięciu obwodach wyborczych na 13737 uprawnionych do głosowania do godziny 19-ej głosowało, według naszych wiadomości, 2200 osób, czyli niecałe 11%.

Po zakończeniu głosowania w żaden sposób nie można było się dowiedzieć oficjalnie o wynikach, bowiem p. starosta Pełczyński zabronił członkom komisji udzielania komukolwiek informacyj.

Według dotychczasowych danych, w Kutnie głosowało 4679 osób, w tem oddano 534 głosy nieważne, czyli że głosowało 30% uprawnionych.

Również niewiele pomogło napędzanie po południu przez rabina swych współwyznawców do głosowania.

Po wsiach są podobno i takie obwody wyborcze, gdzie głosowali tylko sami członkowie komisji.

W niedzielę aresztowano w Kutnie tow. Daroszewskiego za wywieszenie w oknie swego mieszkania ulotki z hasłami, drukowanemi w „Robotniku". Aresztowanego towarzysza zwolnił dopiero sędzia śledczy we wtorek o godz. 9-ej rano.

W gminie Kutno folwarkom nakazywano dawać podwody dla służby, aby jechała głosować.

I to niewiele pomogło!

Cyfry z Pułtuska

Uprawnionych do głosowania było w Pułtusku około 9.000 osób; głosowało 2.018; w tem głosów nieważnych było 186.

Robotnicy i rzemieślnicy nie brali wcale udziału w głosowaniu, a głosowali wojskowi, urzędnicy i żydowscy mieszczanie.

Były wypadki aresztowania robotników, którzy przed lokalami wyborczemi notowali, ilu idzie do głosowania.

Walka u nas toczyła się między kandydatem Dąbrowskim, obszarnikiem z Kowalewic, pow. Pułtuskiego, a Nodzykowskim, rolnikiem z Kacic, także z pow. Pułtuskiego.

W walce tej nie przebierano we wzajemnem szkalowaniu się, doszło do tego, że nie dopuszczono do lokali wyborczych mężów zaufania z ramienia Dąbrowskiego.

P. Dąbrowski wydał na agitacje podobno około 4.000 zł.

P. Dąbrowski był na drugiem miejscu, a p. Nodzykowski na piątem. Dabrowski przeszedł, a Nodzykowski upadł, bo żydowscy mieszczanie głosowali bez odnotowań na kartkach wyborczych.

Nodzykowski był goraco popierany przez miejscowe Koło P. O. W.

***

Pożądanem byłoby, aby p. prokurator zbadał, co działo się w dniu wyborów w więzieniu w Pułtusku, gdyż dochodziły stamtąd krzyki.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym z dn. 29 sierpnia 1935 r. artykułem p. t.: „Egzekucje podatkowe na wsi" — Minister swoje, a władze skarbowe swoje", na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II.1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, iż władze skarbowe nie respektują zarządzenia Ministerstwa Skarbu, wstrzymującego egzekucje podatkowe w rolnictwie do 15 października r. b., natomiast prawdą jest, że ani ze strony rolniczych organizacyj ani ich poszczególnych członków nie wpłynęły do Ministerstwa Skarbu do dnia 31 sierpnia b. r. żadne zażalenia, któreby potwierdziły prawdziwość okoliczności, przedstawionej w notatce.

Nieprawdą jest, że na terenie województwa kieleckiego, wbrew powyższemu zarządzeniu Ministerstwa Skarbu — egzekucje na wsi przybrały charakter ogólny, natomiast prawdą jest, że na terenie całego województwa kieleckiego przeprowadzono w czasie od dnia ogłoszenia zarządzenia z dnia 1 sierpnia 1935 r. L. D. V. 25300/1/35 do końca sierpnia b. r. tylko siedem egzekucji u rolników i to wyłącznie u płatników jawnej i złej woli oraz płatników wyjątkowo opornych.

Za Komisarza Rządu
Adam Wysokiński.

Możliwość przesilenia rządowego w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że Hiszpanji grozi przesilenie gabinetowe na tle dekretów oszczędnościowych. W celu opracowania dekretów zebrali się w czwartek premjer Lerroux, wódz faszystów Chil Robles oraz minister finansów Chapaprita. Sądzą, że ze względów oszczędnościowych mają zostać skasowane dwa ministerstwa, m. in. ministerstwo rolnictwa„ którego obecny minister Velayos ma podać się do dymisji.

W związku z tem przypominają oświadczenie Lerroux w Barcelonie, w którem wyraził życzenie rozszerzenia podstawy gabinetu. Narazie niewiadomo, czy prezydent zarządzi rekonstrukcję rządu w drodze dekretu, czy też przesilenie gabinetowe zostanie otwarte. (PAT.).

Ciągłe konfiskaty pisma socjalistycznego w Gdańsku

Czwartkowe wydanie socjalistycznego „Danziger Volkstimme" zostało przez prezydenta policji bez podania powodów zajęte.

Pociąg najechał na samochód

Na przejeździe kolejowym między Ząbłowicami i Grodźcem pociąg towarowy najechał w środę w nocy na przejeżdżający samochód ciężarowy z Warszawy. Samochód został częściowo rozbity, 5 pasażerów samochodu odniosło rany. Ranni są: szofer Franciszek Górecki, pomocnik szofera Jan Sienkiewicz, konwojent towarów Franciszek Woźniak, Chaim Fajwłowicz — wszyscy z Warszawy, oraz Janina Kucharzówna z Sosnowca. Lekko rannym wezwany lekarz udzielił pomocy, ciężko zaś ranną Kucharzównę przewieziono do szpitala w Będzinie. (PAT.).

Czy prezydent Grecji ustąpi

Pogłoski o dymisji prezydenta Grecji Zaimisa traktowane są z dużemi zastrzeżeniami przez prasę grecką.

Dzienniki sądzą, że prezydent nie poweźmie decyzji przed zakończeniem toczących się obecnie rozmów pomiędzy partjami rojalistycznemi i republikańskiemi na temat rozpisania powszechnego plebiscytu w sprawie monarchji.

15-letnia zabójczyni

Z Krakowa PAT. donosi: Śledztwo prowadzone w sprawie rozwiązania zagadki zamordowania w lasku leszczynowym na Sikorniku w dniu 29 sierpnia uczenicy Julji Gierasówny, przybrało sensacyjny obrot. Jako sprawczynię morderstwa aresztowano byłą uczenicę 15-letnią Marję Czakównę, koleżankę zamordowanej, która przyznała się do zbrodni. Jako powód swego czynu, morderczyni podała obawę przed Gierasówną, która miała jej grozić, że doniesie rodzicom Czakówny o trybie życia, jaki prowadziła.

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH O MISTRZOSTWO W. R. S. K. O. W dniach 14 i 15 b. m. na boisku Skry przy ul. Okopowej odbędą się rozgrywki w koszykówce męskiej oraz siatkówce kobiecej. W turnieju mogą brać udział wszystkie kluby robotnicze. Początek rozgrywek w sobotę o godz. 14.30, w niedzielę o godz. 9.30. Zbiórka drużyn na pół godziny przed rozpoczęciem rozgrywek na boisku Skry. Dalsze zgłoszenia drużyn przyjmuje sekretarjat W. R. S. K. O. codziennie w godz. wieczorowych przy ul. Czerwonego Krzyża.

JESIENNY DRUŻYNOWY BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZ. W. R. S. K. O. dla kobiet, mężczyzn i młodzików odbędą się w niedzielę dn. 6-go października.

Piłka nożna

70.000 WIDZÓW NA MECZU PRAGA — MOSKWA. Drugi mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Pragi a reprezentacją Moskwy zakończył się również wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (1:2). Moskwa miała do przerwy silną przewagę, po przerwie natomiast udało się Czechom wyrównać.

Mecz zgromadził przeszło 70.000 widzów.

PIŁKARZE I LEKKOATLECI KRAKOWSCY WE LWOWIE. W niedzielę odbędzie się we Lwowie rewanżowy mecz piłkarski Lwów — Kraków.

Równocześnie odbędzie się we Lwowie mecz lekkoatletyczny Kraków—Lwów.

CZY POLSKA WEŹMIE UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH? W Białogrodzie odbyła się konferencja państw słowiańskich w sprawie rozegrania mistrzostw piłkarskich o puhar państw słowiańskich na wzór zawodów o puhar Europy Środkowej. Na konferencji obecni byli przedstawiciele Bułgarji, Czechosłowacji i Jugosławji oraz w charakterze obserwatora, upoważniony przez Związek Piłki Nożnej mjr. Grudzień. Postanowiono utworzyć komisję, która się zajmie opracowaniem szczegółów zawodów. Czechosłowacja rozpoczęła starania w Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, aby w tych zawodach mogła wziąć udział i Rosja Sowiecka. Sprawa udziału Polski w tych rozgrywkach jeszcze nie jest zdecydowana.

Pływanie

ZAWODY PŁYWACKIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Na pływalni Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej, rozpoczęły się wielkie międzyszkolne zawody pływackie o mistrzostwo Warszawskiego Kuratorjum. Ogółem zgłosiło się do konkurencyj indywidualnych 280 uczniów i uczenic. Do sztafet 120 uczniów i 100 uczenic.

Kolarstwo

MISTRZOSTWA WARSZAWY SZTAJERÓW ODBĘDĄ SIĘ W SOBOTĘ. Projektowane na środę wieczorem kolarskie mistrzostwa Warszawy sztajerów zostały przełożone na sobotę, dnia 14-go b. m. o g. 20-ej

Gry sportowe

ZAGRZEB — BIAŁYSTOK 20:2 (10:0). W Białymstoku rozegrany został międzymiastowy mecz hazeny między drużynami Zagrzebia i Białegostoku. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Jugosłowiańskiej w wysokim stosunku 20:2 (10:0). Drużyna jugosłowiańska grała doskonale i już po 7 minutach prowadziła 7:0. Sędziował p. Cuval.

DZIŚ MECZ ZAGRZEB — WARSZAWA. Dziś, we czwartek o godz. 16.45 odbędzie się na stadjonie Wojska Polskiego międzymiastowy mecz hazeny Warszawa — Zagrzeb. Jugosłowianki wystawiają skład reprezentacyjny. Warszawa wystąpi w składzie Stefańska, Wiewiórska, Wiśniewska, Duchówna, Olczakówna, Wenclówna, Smidówna.

Lekkoatletyka

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY BYDGOSZCZ — GDAŃSK — KRÓLEWIEC. W Gdańsku rozegrany został trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Królewca, Gdańska i Bydgoszczy. Zwyciężył w ogólnej punktacji Królewiec, zdobywając 91.5 pkt. przed Gdańskiem Gdańskiem 87,5 pkt. i Bydgoszczą 85 pkt.

Na zawodach Bydgoszczanie uzyskali szereg dobrych wyników, a m. in. Więckowski w rzucie młotem ustalił nowy rekord Polski (41,44 m.)

NIKT SIĘ NIE ZGŁOSIŁ DO SZTAFETOWYCH MISTRZOSTW POLSKI. W dniach 14 i 15 września b. r. miały się odbyć w Wilnie biegi sztafetowe o mistrzostwo Polski. Termin zgłoszeń upłynął dn. 10 września. Tymczasem żaden klub nie zgłosił swego udziału w mistrzostwach.

Tabela loterji

6-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy 33 Loterji Panstw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Po *10.000 zł.* — 12817 59867.

Po *5.000 zł.* — 18852 44282 161371 169569 178429.

Po *2.000 zł.* — 4383 67706 73979 80145 90162 91585 93483 110224 129497 129874 130072 132594 136128 150966 154317 157667 161382 177935

Po *1.000 zł.* — 2990 9783 31120 31652 35486 36034 41437 42175 42609 47939 52298 52449 58814 59793 65324 67141 67244 68448 68450 71364 84220 85563 85783 92822 94264 108296 132874 133334 148293 149504 150092 156145 156839 157008 157725 157667 159349 175705 177935 179006 182582 182753 184081 184233.

Wygrane po 200 zł.

44 160 421 735 856 79 978 1076 17 70 248 836 671 799 832 2107 88 313 627 818 22 52 995 3068 111 317 64 488 90 571 631 867 4139 535 59 636 855 924 5110 25 64 290 301 18 37 85 661 999 6408 574 607 58 708 71 813 7173 230 387 409 64 507 81 955 85 8075 119 347 524 873 77 933 9047 125 393 402 98 568 600 35 708 73 934 [illegible]

[illegible] 286 322 57 510 765 813 918 53025 31 40 104 336 421 68 93 609 726 98 829 54029 47 76 104 304 21 38 527 63 69 72 708 36 40 54 94 978 55277 555 623 846 944 56115 48 228 380 430 526 677

83 894 902 38 95 57253 90 315 421 797 800 58081 203 14 30 399 405 514 68 84 646 59 758 938 58 59021 26 134 69 99 232 88 403 21 29 51 718 91 99 829 48 962 83 84

60015 69 104 20 56 225 94 310 548 665 743 63 872 99 978 61044 49 58 179 285 309 414 577 93 688 933 37 38 62111 467 512 35 43 62 620 745 62 809 40 911 24 63068 112 24 386 456 61 93 610 701 54 819 64068 200 57 305 18 416 519 53 601 17 809 16 55 71 65064 85 150 97 280 95 570 619 744 847 69 931 66116 65 71 96 247 75 359 404 11 42 530 59 689 99 889 971 67104 239 353 545 704 63 861 922 23 68285 322 403 21 23 506 648 803 915 22 89 69212 41 66 353 432 53 75 574 664 84 810 51 981 70063 72 165 94 259 362 460 505 44 46 622 712 48 840 918 71008 126 200 353 404 567 74 79 643 58 704 827 75 83 91 918 72030 52 138 442 563 61 721 896 990 73021 29 197 329 400 25 38 94 553 57 63 515 31 851 77 84 74046 86 413 86 693 84 94 732 48 50 54 811 993 75122 69 228 415 18 585 616 704 05 56 857 934 49 76230 57 322 53 54 83 589 777 79 853 71 921 31 77001 20 46 64 75 153 60 95 310 15 404 780 880 78006 27 150 360 490 549 613 723 815 909 79028 42 157 469 543 [illegible] 503 41 72 619 24 747 80 115080 120 103 21 312 54 468 527 603 46 83 850 973 89 116012 33 89 125 227 52 328 626 28 711 41 53 97 806 117066 117 20 43 231 43 65 603 14 34 53 77 768 821 56 927 36 118002 38 113 379 496 640

III ciągnienie

Wygrane po 200

569 672 1135 264 332 412 2013 154 343 460 758 886 89 934 74 3081 105 200

719 [illegible] 412 512 690 127234 447 568 128161 865 129094 120 238 336 81 498 643 757 802 944

130171 270 428 50 584 806 79 131209 25 618 605 836 132031 244 388 565 782 813 96 133444 604 134050

[illegible] 34286 467 585 791 813 97 35296 584 619 92 725 808 36059 701 50 832 34 37313 92 912 62 38711 43 799 909 39136 874 40035 152 71 85 517 724 41314 72 758 78 816 992 42102 332 489 846 43572 865 89 949 44139 231

[illegible] 932 173410 852 935 53 174035 124 217 491 580 876 967 71 175322 759 176278 518 77 713 47 49 177198 326 86 415 28 689 751 922 60 178121 660 824 179003 59 395 744 815 36 994

180026 279 317 648 181088 181 317 648 726 941 182182 369 451 523 74 90 183084 476 581 744 939 184054 114 323 575 720 21 58 983

IV ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. — 24068

20.000 zł. — 145186

10.000 zł. — 16464 25991 55042

5.000 zł. — 35076 72893 74747 75389 79868 147896 152546

2.000 zł. — 12899 14988 21083 34725 58879 70601 70658 93436 98820 105231 114827 127398 154285 179494 181577

1.000 zł. — 6011 8507 9274 10148 18637 21762 22397 33187 35911 36228 36619 37663 50809 53178 60709 62082 62625 63168 69469 73557 85407 88661 90991 103634 105621 106875 108763 111830 111974 123319 125499 126424 133866 137374 139091 142120 153377 158319 160257 162023 163291 165574 167063 173143 175119 178374 184327.

Wygrane po 200 zł.

99 215 772 20030 93 195 326 536 989 3099 122 219 359 496 560 606 4066 87 486 507 5096 6059 238 411 978 7213 40 724 943 8013 165 783 9525.

10231 718 11018 795 800 12117 202 401 95 751 95 934 13112 593 853 14099 160 201 466 568 622 903 15305 22 799 [illegible]

[illegible] 618 716 28 173142 317 72 426 575 770 827 174042 274 348 582 644 668 17554 639 176243 301 12 480 177809 178056 102 8 348 747 865 179074 246 89 322 563 826 88 92 180003 13 33 379 627 774 898 956 181254 786 182 842 183224 617 184454 718 947

Różne wiadomości

Wolne mieszkania. — W Częstochowie stwierdzono w dniu 1 sierpnia r. b. 617 próżnych lokali, w Nakle — niewielkiem miasteczku w lipcu spisano 68 niezajętych mieszkań.

I to dzieje się w epoce głodu mieszkaniowego! Jestto przynajmniej w znacznej mierze żniwo eksmisyj.

Plaga wilków. — W gm. Grudeckiej ukazały się wilki. Zdarzyło się kilka wypadków porwania inwentarza z pastwisk. Gospodarze zwrócili się do władz powiatowych z prośbą o urządzenie obławy.

Śmierć naskutek nieostrożności. — Posterunkowy Łopacki w Grudziądzu przez żart spowodował własną śmierć. Znajdując się w wesołem towarzystwie, przyłożył rewolwer do skroni i pociągnął za cyngiel, padając trupem na miejscu.

Nieszczęśliwy wypadek. — Na terenie rafinerji nafty na Zniesieniu nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w czasie przetaczania wozów kolejowych robotnik rafinerji Antoni Łućko, który dostał się w zderzaki dwu wozów i doznał zgniecenia klatki piersiowej. W groźnym stanie pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

50 tysięcy złotych
padło dnia 12 września
na Nr. 24068
w Kolekturze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Nasza rubryka

DYPLOMOWANA NAUCZYCIELKA, specjalistka z dłuższą praktyką przyjmie na wychowanie i nauczanie dzieci trudne, mało zdolne, niedorozwinięte. Wiadomość: Miedziana 16, m. 9. Godz. 5 — 8.

Jak budują „sanatorzy"

Nadużycia przy budowie Domu Społecznego im. Marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu

(kor. własna)

Zagłębiowscy „sanatorzy" z ofiarności publicznej („łańcuch" w „Expresie Zagłębia"), budują na miejskim placu partyjny Dom Społeczny im. Marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu przy ul. Żytniej.

Nadzór techniczny nad budową mają inżynierowie Wąs i Telatycki, kierownikiem budowy był „sanator", radny miasta Czeladzi, technik budowlany p. Walo, który prowadził również różne budowy na Górnym Śląsku.

Jak przystało na dobrego „sanatora", jednocześnie z budową Domu Społecznego w Sosnowcu buduje sobie p. Walo własny dom mieszkalny w Czeladzi. Przy budowie tej zatrudniał robotników i murarzy, opłacanych z listy Domu Społecznego w Sosnowcu, oraz brał materiały budowlane: drzewo, cement, walcówkę i t. p. z Domu Społecznego do budowy własnego domu.

W sobotę, dnia 31 sierpnia r. b. cała afera została ujawniona: zjechała komisja komitetu budowy do Czeladzi i znalazła na budynku p. Walo czterdzieści worków cementu, które były własnością Domu Społecznego, ustaliła opłacanie robotników zatrudnionych przy budowie domu p. Walo, przez Dom Społeczny no i... zawiesiła w pracy p. Walo, oraz majstra murarskiego.

Nie wiemy czy prokurator został powiadomiony o tych nadużyciach, zwracamy jednak uwagę, że Dom Społeczny buduje się z ofiarności publicznej i na placu miejskim, podarowanym „sanacji" prawem kaduka przez dawnego komisarza miasta, p. Kuźniaka.

Prokurator winien w to wkroczyć, gdyż tuszować takich spraw nie wolno.

Wiemy również, że przy budowie domu prywatnego p.p. inż. Wąsa i Telatyckiego robotnicy, pracujący w Domu Społecznym odrabiali po parę dniówek, nie możemy jednak ustalić, czy płaceni byli prywatnie przez p.p. inżynierów, czy też z listy Domu Społecznego. Dla dobra p.p. inż. Wąsa i Telatyckiego należy i tę sprawę wyjaśnić, by nie kursowały po mieście niepotrzebne plotki.

HULBERT FOOTNER 60

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

„Musisz więc odegrać swoją rolę. Nigdy nie udawałaś, że kochasz Horacego i niema wcale potrzeby, abyś teraz zaczęła to robić. Mimo to jednak powinnaś starać się nie gniewać go, dopóki jesteśmy na morzu. Dość mamy kłopotów na statku. Na pewien czas odsuń od siebie Emila i traktuj Horacego tak samo, jak go traktowałaś, zanim Emil ukazał się na horyzoncie. To potrwa tylko kilka dni".

Dziewczyna bardzo dobrze grała swoją rolę, na Emilu jednak odbiło się to fatalnie. Miły ten chłopiec kompletnie zdziczał. Chował się po kątach, rzucając mordercze spojrzenia na Horacego. Na szczęście Horacy nie dostrzegał go zupełnie.

Podczas tych dni zdawało się, że Mme Storey, stosując się do rady Horacego, stara się zaprzyjaźnić z Martinem. Prowadzili ze sobą długie rozmowy na pokładzie, nie słyszałam jednak większej ich części. Jasne tylko było, że stara się go wybadać — jak przyznawała, ze znikomym wynikiem. Albo istotnie nie miał nic do ukrywania, albo też umiał się maskować lepiej, niż jakikolwiek mężczyzna w jego wieku z pośród tych, których znałam.

Pewnego poranku, gdy siedziałam przy nich, Mme Storey zwróciła się do Martina: „Pan jest żonaty, prawda?"

„Naturalnie", odparł. „Ale nigdy o tem nie wspominałem. Skąd pani o tem wie?"

Spojrzała na niego z pod półprzymkniętych powiek. „O, pan ma ogólny wygląd człowieka żonatego".

„Na czem to polega?"

„Ostrzyżony", powiedziała. „Jak Samson".

Zadrasnęło to jego próżność. „A co się dzieje z panem Storey?" odciął się. „Gdzie on jest?"

„Storey?"

„Mam na myśli faceta, który dał pani prawo doczepiania słowa madame do nazwiska".

„O, Storey! Znikł już z mojego horyzontu tak dawno, że z trudem przypominam sobie jego rysy. Jestem wolna i mam już przeszło dwadzieścia jeden lat!"

Docinali sobie nawzajem bez końca. Bądź co bądź Mme Storey odkryła lukę w pancerzu Martina, przez którą można było dotrzeć do jego uczuć. Mówił o żonie w ironiczny, lekki sposób, w jaki mówił o wszystkiem, nie mógł jednak zapobiec temu, że głos jego stawał się wtedy cieplejszy, dziwne zaś, przenikliwe oczy nabierały ludzkiego wyrazu.

„Jak jej na imię?" pytała Mme Storey.

„Miriam".

„Jaka jest?"

„Staroświecka panienka; naprawdę dobra. Zakochała się we mnie, dlatego, że jestem łajdak".

„Nie jest pan znów tak bardzo zły"!

„Nic pani o tem nie wie, kochanie!... Życiowem zadaniem mojej żony jest zbawienie mojej duszy. Mówię pani, muszę się bardzo pilnować. Gdybym się poprawił, przestałbym ją interesować. Z drugiej jednak strony, gdyby poznała cały bezmiar mego zepsucia, odwróciłaby się odemnie ze wstrętem"!

„Z pana jest dobry psycholog", zauważyła sucho Mme Storey. „Czy nie ma pan jej fotografji"?

„Owszem. Przysłała mi migawkowe zdjęcie w ostatnim liście". Wyjął kopertę z kieszeni.

Zajrzałam Mme Storey przez ramię i zobaczyłam wysoką, piękną dziewczynę o wrażliwej twarzy. Uśmiechała się, w oczach jej jednak czaił się jakiś smutek, o którym sama wcale może nie wiedziała.

„Jest czarująca", powiedziała Mme Storey, zwracając fotografję.

Bystre jej oczy zapamiętały adres, wypisany na rogu koperty i kiedy zeszłyśmy na dół, rzuciła: „Martin mieszka w Greycourt appartments, 2527 Broadway. Zanotuj to lepiej".

(D. c. n.).

Walne zebranie
Stowarzyszenia b. Więźniów politycznych

Dnia 31 sierpnia r. 1935. o godz. 18-ej, odbyło się Walne zebranie Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych we własnym lokalu przy ul. Bielańskiej Nr. 9. Na zebraniu było 139 członków.

Prezydjum Zebrania stanowili: przewodniczący tow. Krzesławski, wiceprzewodniczący tow. Kłobukowski, asesorowie tow.: Sałów i Galski, sekretarz ob. Lisakowski.

Porządek dzienny zawierał następujące sprawy: 1) wybór delegatów na VII zjazd b. Więźniów Politycznych, który odbędzie się w Radomiu dn. 22 września i 2) Wolne wnioski.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum, głos zabrał prezes stowarzyszenia tow. Śledziński, który zaznajomił zebranie z celami kongresu i z mającymi być poruszonemi sprawami, dotyczącymi **ulepszenia ustawy o zaopatrzeniu b. więźniów politycznych.**

Wybrani na ten kongres delegaci, powinni wcześniej zaznajomić się z temi sprawami — i dlatego po wyborze ich odbędzie się szereg narad. Następnie tow. Śledziński wezwał zebranych, aby składali swoje wnioski i dezyderaty, jako materjał dla delegatów.

Przewodniczący tow. Krzesławski odczytał listę osób, których Zarząd stowarzyszenia zaproponował do wyboru na kongres, i prosił o zatwierdzenie jej, dodając, że Zebranie może uzupełnić listę, wysuwając własnych kandydatów.

W sprawie listy kandydatów wywiązała się krótka dyskusja, w której zabierali głos ttow.: Futerman, Boczkowski, Maciejewski i prezes tow. Śledziński, wyjaśniając, że zaproponowani delegaci znani są ze swej ofiarnej pracy na rzecz stowarzyszonych i dla tego należy mieć do nich zaufanie. Postanowiono wybory kandydatów przeprowadzić przez głosowanie za pomocą podniesienia rąk; do obliczenia głosów zaproszono ttow. Kłobukowskiego i Obtułowicza.

Za zgłoszoną listą kandydatów głosowała większość, stanowiąca 65 członków; przeciw liście głosowało 15 osób, i wstrzymało się od głosowania 18 osób.

W wyniku głosowania delegatami na kongres radomski obrani zostali następujący ttow.: Arciszewski, Lubiejewski, Durko, Rutkiewicz, Krzesławski, Król, Śledziński Franciszek, Snopek, Kwapiński, Futerman i Markowski. Zastępcami — tow. Adamowicz i Mańkowski.

W drugiej części zebrania. t. j. w wolnych wnioskach, tow. Jagodziński odczytał projekt szeregu wniosków, które będą złożone kongresowi w imieniu Warszawskiego Koła. Dotyczą one potrzeb b. więźniów politycznych, jak: lecznictwo, ulgowy przejazd kolejami, udostępnienie szkół dla dzieci b. więźniów, zaliczenie lat kary do praw emerytalnych pracownikom samorządowym i t. p. dezyderaty, ulepszające ustawę o zaopatrzeniu b. więźniów politycznych. Wnioski te ogólne zebranie zatwierdziło.

Następnie poruszono kilka luźnych spraw znaczenia ideowego. W dyskusji tej zabierali głos ttow.: Dymecki, Śledziński, Lisakowski, Boczkowski, Maciejewski. Trylski, Krzesławski, Adamowicz i inni.

Na wniosek komisji archiwalno - historycznej postanowiono powołać komisję propagandową dla rozpowszechnienia wśród szerokich mas robotniczych wydawanej przez Stowarzyszenie „Kroniki" kwartalnika, o ruchu rewolucyjnym w Polsce. Do Komisji tej wybrani zostali: ttow. Boczkowski, Kłosowicz, Getlin, Strzałka i Pawłowski.

Wkońcu zebrania, na wniosek jednego z obecnych, postanowiono **domagać się amnestji dla politycznych skazańców doby obecnej.**

Jeszcze o strajku piekarzy
w Rembertowie

Od szeregu tygodni stoją w walce robotnicy piekarscy w Rembertowie.

W drugim tygodniu strajku jeden z właścicieli, chcąc sprowokować robotników, przysłał im wódkę. Robotnicy wódkę odesłali spowrotem. Podczas naklejania odezw ten sam właściciel p. Putka zrobił krzyk, jakoby robotnicy chcieli go okraść i rzucił się z tępem narzędziem na robotników, z których dwóch zostało pobitych.

Innym znów razem właściciele przywieźli wozem łamistrajka pod lokal Związku w Rembertowie, licząc, iż zostanie on pobity przez strajkujących. poczem nastąpią aresztowania. I ta prowokacja zawiodła, co jednak nie przeszkadzało alarmować policję różnemi donosami, którym w końcu policja przestała wierzyć.

Na zwołanej w dniu 11 b. m konferencji przez komendanta posterunku w Rembertowie właściciele oświadczyli, iż zgadzają się na stanowisko cechu pow. warszawskiego, co jest wykrętem, albowiem przed tygodniem na konferencji u Inspektora Pracy VIII obwodu zarówno cech, jak i właściciele tłumaczyli się, że nie zdążyli zapoznać się z projektem umowy, mimo, iż był on doręczony przed miesiącem.

Związek, chcąc wykazać maksimum dobrej woli, zgodził się na powyższe i następna konferencja odbyła się w dniu 12 b. b. Mimo, iż Związek zgodził się na wniosek Inspekcji Pracy, dotyczący stawek, cech w osobie p. Hau nie zajął żadnego stanowiska i p. Inspektor zmuszony był pytać się poszczególnych majstrów, którzy odpowiedzieli przecząco.

Na zwróconą przez przewodniczącego Związku uwagę, iż postępowanie właścicieli i cechu zakrawa na drwiny z Inspekcji Pracy, cech piekarzy wraz z właścicielami opuścił konferencję, odmawiając podpisania protokułu.

Ponieważ dalsza walka robotników piekarskich Rembertowa wymaga pomocy, przeto Zarząd Główny Zw. Rob. Przem. Spożyw. w Polsce wzywa wszystkie Oddziały tegoż Związku do nadsyłania pieniędzy na zasilenie strajkujących. Pieniądze należy nadsyłać na adres Redakcji „Robotnika", ul. Warecka 7 z adnotacją na strajkujących piekarzy w Rembertowie.

Walne zebranie
Centralnego Zw. Rob. przem. budowlan.

W niedzielę, dnia 22 września, o godz. 10-tej rano w I terminie, a o godz. 10.30 w II terminie odbędzie się walne zebranie Centr. Zw. Rob. Przem. Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i pokr. zaw. w Polsce, oddziału I w Warszawie przy ul. Kaczej 7.

Przybycie członków obowiązkowe.

Zjazd Związku Odzieżowego

Zarząd Główny Związku Zaw. Robotników Przemysłu Odzieżowego w Polsce, zwołuje Zjazd delegatów na dzień 19 — 20 października r. b.

Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdania, 2) sprawy organizacyjne, 3) statutowe, 4) kulturalno - oświatowe, 5) sytuacja gospodarcza, 6) ustawodawstwo socjalne i in.

Zarząd Główny w terminie przewidzianym statutem zawiadomił wszystkie swe oddziały o mającym się odbyć Zjeździe i jego porządku dziennym.

(Związek Odzieżowy liczy obecnie 111 oddziałów, obejmujących 9140 członków.)

Oddziały, które nie nadeślą zaległych sprawozdań i nie uregulują należnej opłaty, nie będą miały prawa uczestnictwa na Zjeździe.

Zarząd Główny wzywa przeto wszystkie oddziały, które dotychczas nie nadesłały sprawozdań i opłaty do Centrali, **aby do dnia 25 b. m. bezwzględnie to załatwiły.**

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Wkrótce otwarcie nowego sezonu pod kierownictwem Stefana Jaracza.

TEATR WIELKI - OPERA: Dziś widowisko amerykańskie „Rose Marie".

Trzeci dziesiątek przedstawień Rose Marie w Operze przy wypełnionej po brzegi widowni! To triumf nielada!

To fenomenalne widowisko, pełne werwy i życia, można oglądać już za 30 gr.!

TEATR NARODOWY: Dziś „Walka kobiet" Scribe'a w tłomaczeniu Jana Lorentowicza.

TEATR POLSKI. Dziś „Urodziny", wesoła komedja Bus Feketego z Węgrzynem w roli głównej.

TEATR LETNI: Dziś pogodna krotochwila Letraza „Kubuś" z Kurnakowiczem w roli głównej.

TEATR MAŁY: Dziś pogodna komedja „Wiosenne porządki" Huxleya Dziś abonament 5—7.

TEATR NOWY: Dziś ciesząca się w ub. sezonie wielkiem powodzeniem „Szesnastolatka".

„POWRÓT MAMY" W TEATRZE NOWY. Nowa komedja Marji Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej — „Powrót mamy", którą w najbliższych dniach wystawia Teatr Nowy, jest nową wersją konfliktu między kobietą a mężczyzną. Głównym przedmiotem zainteresowań autorki jest zagadnienie obyczaju w stosunku mężczyzny do kobiety.

TEATR MALICKIEJ. Dziś komedja R. Niewiarowicza: „I co z takim robić?" z Malicką i Sawanem.

TEATR „CYRULIK WARSZAWSKI" — Kredytowa 14. Dziś aktualna satyra „Na jeża" z udziałem całego zespołu. Pocz. o godz. 7.15 i 9.45

TEATR WIELKA REWJA. Ostatnie dni pełnej humoru operetki Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu".

TEATR REWJI „HOLLYWOOD": Premjera inauguracyjnej rewji, odbędzie się dnia 14 września r. b.

Co usłyszymy w Radjo?

PIĄTEK, 13 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.50 Muzyka z płyt. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50. Program na dzień bież. 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu.

12.00 Hejnał. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Na progu roku szkolnego". 12.40 Koncert 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiedom. o eksporcie. 15.30 Muzyka operowa z płyt. 16.00 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Chwilka pytań" (dla dzieci starszych). 17.00 „Na froncie walki ze śmiercią"—reportaż z Zakładu Hygjeny. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Lekkie piosenki. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 Życie kult. i artystyczne stolicy. 18.45 Koncert orkiestry dętej z płyt. 20.10 Muzyka lekka. 20.10 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.15 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. 22.30 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Wiadomości o pogodzie. 23.05 „Podróż po Europie: Jedziemy do Węgier!" — audycja muzyczna z płyt.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA MOKOTÓW, Chocimska 23. Dziś godz. 8 wiecz. posiedzenie Komitetu.

PIĄTEK.

Dziś o godz. 7 wiecz. na niżej wyszczególnionych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i sympatyków na temat:

„Stosunek społeczeństwa do wyborów".

Dzieln. Wola - Czyste, ul. Wolska 44, ref. tow. Mitzner.

Dzieln. Powiśle, ul. Czerwonego Krzyża 20, ref. tow. Benkiel.

Dzieln. Jerozolima, ul. Chłodna 30 ref. tow. Bełżówna A.

Dzieln. Annopol i Nowe Bródno", ul. Białołęcka 51, ref. tow. Stopnicki J.

Dzieln. Mokotów, ul. Chocimska 23 ref. tow. Zaremba Z.

Dzieln. Starówka, ul. Orla 5, ref. tow. Walter.

Dzieln. Czerniaków, ul. Nowosielecka 1, ref. tow. Litauer J.

Dzieln. Powązki, ul. Kacza 7, ref. tow. Fotek A.

Dzieln. Praga, ul. Brukowa 35,— ref. tow. Dratwa B.

Dzieln. Marymont - Żoliborz, ul. Krasińskiego 10, ref. tow. Szymankiewicz.

DZIELN. ŚRÓDMIEŚCIE, Warecka 7. Dziś o godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

Warsz. Org. Młodz. TUR.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. Sekcja Imprez wzywa wszystkich członków i sympatyków na zebranie, które odbędzie się w piątek, o godz. 8-ej wiecz.

POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ.

Staraniem Polskiego Związku Myśli Wolnej odbędzie się w dniu 14 września 1935 r., o godz. 8-ej wieczorem odczyt tow. **Kazimierza Czapińskiego** p. t. **„Walki religijne w Niemczech".**

Jak w latach ubiegłych dalsze odczyty będą się odbywały w każdą sobotę o godz. 8-ej wiecz.

Wśród czasopism

Wrześniowy numer „Skamandra" (t. IX, Nr. 62) nie odznacza się — w przeciwieństwie do poprzednich— nadmiarem liryki, która tym razem ilościowo i — jakościowo przedstawia się raczej skromnie. Pozycje w tym dziale bardziej uwagi godne — to wiersze Rogowskiego, Adolfa Sowińskiego, Jastruna.

W dziale prozy znajdujemy początek nowej powieści Ewy Szelburg - Zarerbiny — „Ludzie z wosku", które mają stanowić kontynuację wydanych niedawno „Wędrówek Joanny". Bardzo ciekawy, choć trochę zbyt specjalny jest teoretyczny artykuł p. Fr. Siedleckiego p. t.: „Z dziejów naszego wiersza". Poza tem w numerze: dokończenie parodji Jarry'ego — „Ubu król czyli Polacy" i notatka p. Grodzickiego o francuskim konfratrze słynnego o. Pirożyńskiego.

Rysunki i plansze (cykl londyński) Fel. Topolskiego, okładka Eug. Różańskiej.

STAN POGODY wg PIM

Dziś pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach z kierunków południowych. Rankiem miejscami mgły.

Kronika

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY BUDOWLANO - MIESZKANIOWEJ B. G. K.

W niedzielę, 15 b. m. nastąpi nieodwołalnie zamknięcie wystawy budowlano - mieszkaniowej Banku Gospodarstwa Krajowego na Kole.

OKIENKO DLA FILATELISTÓW.

Na poczcie głównej urządzone jest okienko dla sprzedaży znaczków filatelistom. Poczta posiada zbiory wszystkich polskich znaczków, wydanych od czasu Niepodległości. Sprzedawane są komplety i pojedyńcze sztuki.

Z czasopism nadesłanych

„Wolnomyśliciel Polski" Nr. 33 z dnia 10 września 1935 r. Treść: Czy rozwój moralności jest sprzeczny z procesami natury? O czem nie pisze Katolicka Ajencja Prasowa? „Chowanie" zmarłych wolnych myślicieli. Przekrój chwili. Kronika. Z prasy. Z książek. Cena egz. 60 groszy. Administracja: Warszawa, Królewska 16.

Tragiczna śmierć przy pracy
Cieśla spadł z III-go piętra

Wczoraj przy ul. Dobrej 6/8, na terenie budowy nowego gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego zdarzył się tragiczny wypadek. Cieśla, 55-letni Wincenty Kędzierski (Miłosna), znajdując się na dachu 3-piętrowego domu, obrzynał deskę na gzymsie, którą następnie miał obciągnąć sznurkiem. W czasie tej czynności, Kędzierski, który nie był odpowiednio zabezpieczony, stracił równowagę i spadł z dachu III-go piętra na deski, znajdujące się na podwórzu. — Wskutek pęknięcia czaszki i ogólnych wewnętrznych obrażeń Kędzierski zmarł przed przybyciem Pogotowia. — Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił żonę i 6-ro dzieci. Na miejsce przybyła komisja, oraz policja X-go komis., — sporządzając odpowiedni protokół. Kędzierski powinien był być odpowiednio umocowany sznurkiem, przywiązanym do komina, podobnież jak są zabezpieczani kominiarze. — Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Usiłowanie zabójstwa tancerki

W bramie domu Chmielna 20, na przechodzącą 20-letnią Stanisławę Ćwilównę (Warecka 7), tancerkę w restauracji „Tivoli", napadły 3 kobiety. Jedna przytrzymała C. za ręce, druga — za włosy, trzecia zaś, Zofja Tobolska (Poznańska 11) zaczęła bić duszą od żelazka w głowę, zadając kilka silnych uderzeń. Gdy napadnięta, zalewając się krwią, zaczęła wzywać pomocy, kobiety uciekły. Policjant przewiózł ranną do ambulatorjum filji Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził 6 ran tłuczonych okolicy ciemienia, potylicy, oraz czoła i szyi. Ćwilówna poznała swego czasu tancerza w restauracji-dancing „Belle Vue", Wacława Dąbrowskiego, który, po rocznem pożyciu z żoną, Zofją Tobolską, rozszedł się z nią. Opuszczona żona, nie mogąc zemścić się na swym mężu, dokonała to na swej rywalce. Tobolska za usiłowanie zabójstwa pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej.

Samobójstwa wśród policjantów

Agencja WAD donosi: W r. b. samobójstwa wśród policjantów w stolicy przybierają coraz to większe rozmiary. W sprawie Franciszka Zwierza, poster. III-go komis. który popełnił samobójstwo w mieszkaniu własnem przy ul. Gęsiej 89, pozostawiając żonę Janinę i i syna, dochodzenie ustaliło, iż Z. odebrał sobie życie wskutek przejść służbowych i rodzinnych.

***

W sprawie Stanisława Stawskiego, poster. II-go komis., który popełnił samobójstwo dn. 1 sierpnia r. b. na klatce schodowej przy ul. Zielnej 51, dochodzenie ustliło, że Stawski był w dniu tym w kilku restauracjach, wskutek czego stracił 220 zł. Tym sposobem z otrzymanej pensji pozostało mu tylko 40 zł. Rodzice Stawskiego twierdzą, jakoby przyczyną samobójstwa ich syna były przykre i trudne warunki służbowe, do których syn — jako początkujący policjant — nie mógł się jeszcze przyzwyczaić.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Idziemy po szczęście" z Moore.
APOLLO: „Bengali".
ATLANTIC: „Legja nieustraszonych".
AMOR: „Viva Ville" i „Szalona noc"
ACRON: „Siostra Marta jest szpiegiem" i „Krwawy herszt".
AS: „W. Ks. Aleksandra".
ANTINEA: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu".
COLOSSEUM: „8 godzin dr. Morgagana" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Orły na uwięzi" i „Miasto widm".
CORSO: „O czem śnią dziewczęta" i rewja.
CAPITOL: „Mały pułkownik" z Shirley Temple.
CASINO: „Niedokończona symfonja"
ELITE: „Młody las" i „W krainie ptaków".
FAMA: „Roześmiane oczy" z Shirley Temple.
FILHARMONJA: „Dzień wielkiej przygody".
FORUM: „Zmiana serc" i „Rewolucja śmiechu".
FLORIDA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i „Karioka".
KOMETA: „Człowiek o stu maskach" i rewja.

MAJESTIC: „Dla ciebie tańczę".

HELJOS: „Kot i skrzypce".
ITALJA: „Legong" i „Niebezpieczna piękność".
LOS: „Kleopatra".
LUX: Ostatni ataman Anienkow".
MASKA: „Królewski kochanek" i „Kochaj mnie dziś".
MEWA: „Tajemnica expressu" i „Melodje cygańskie".
METRO: „Marzące usta" i „Dama z Moulin Rouge".
MIEJSKI: „Ctzerech dżentelmenów".

MUCHA: „Pan bez mieszkania" i „Człowiek, który zabił".
NOWA TOMBOLA: „Wonder bar" i „Skradziono człowieka".
OKO PRASKIE: „Kryjówka szczęścia" i „Komenda serc".
PAN: „Sing Sing".
PETIT TRIANON: „Czerwona dama" i „Złodziej serc".
POPULARNY „Nocny lot" i rewja.
PROMIEŃ: „Świat się śmieje" i „Pociąg widmo".
PRAGA: „Nasi chłopcy marynarze".
RIALTO: „Czar młodości".
RIVIERA: „Kapitan Korkoran".
ROXY: „Pat i Patachon jako jazbandyci".
STYLOWY: „Sequoia".
SOKÓŁ: „Hr. Monte Christo" i „Murzyński raj".
ŚWIATOWID: „Folies Bergere" z M. Chevalier.
TON: „Imitacja życia".
UCIECHA: „Powrót Frankensteina" z Karloffem.
UNJA: „Azef" i rewja.
VARIETE: „Tygrys morderca", „Miasto duchów" z Buster Keatonem i rewja.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7